

CZWARTEK-ŚRODA

|31.10-06.11|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759



cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

„A PRZECIEŻ NIE CAŁY
UMIERAM, TO, CO WE MNIE
NIEZNISZCZALNE, TRWA”.
JAN PAWEŁ II



ROZSTRZYGNĘŁA SIĘ SPRAWA
PLACU WOŚP \2



JAK ZOSTAĆ ŚWIĘTYM? \3



HITY I KITY \6-7



TEN RACHUNEK
ZAPŁACIMY WSZYSCY \9

REKLAMA

wawa.info
PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY
PORTAL
WAWA.INFO

ROZSTRZYGNĘŁA SIĘ SPRAWA PLACU WOŚP W OLSZTYNIE

Radni zdecydowali w sprawie placu WOŚP w Olsztynie. Wiadomo, jaki jest wynik głosowania. Naturalnie to nie jedyna sprawa, którą poruszano na październikowej sesji rady miasta.

Sprawa dotyczy placu położonego na granicy dwóch największych osiedli w Olsztynie, który powstał w wyniku budowy nowej trasy tramwajowej.

Znajduje się on u zbiegu ulic Krasickiego, Witosa i Wilczyńskiego na styku granic Pieczewa i Jarot. Wcześniej, do czasu budowy nowej trasy tramwajowej, która połączyła Pieczewo z centrum Olsztyna oraz z dworcem głównym PKP, było tam tradycyjne skrzyżowanie. Teraz jest rondo z placem pośrodku. Władze postanowiły nadać mu patrona. Przygotowano więc projekt uchwały Rady Miasta Olsztyna, który został poddany pod głosowanie na październikowej sesji. Zgodnie z tym dokumentem plac ma nazywać się placem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

— Finał WOŚP jest cyklicznym wydarzeniem, który stał się tradycją i częścią kultury mieszkańców miasta Olsztyna. Działalność Fundacji od ponad 30 lat otwiera ludzkie serca, jednocząc wszystkich — czytamy w projekcie uchwały Rady Miasta.

Z wnioskiem w tej sprawie do ratusza wystąpili wolontariusze z olsztyńskiego sztabu WOŚP, zarejestrowanego przez Związek Stowarzyszeń „Razem” w Olsztynie. Ten od kilku lat z powodzeniem organizuje finał WOŚP w Olsztynie, zrzesza 300-350 wolontariuszy kwestujących na terenie miasta oraz okolic i rokrocznie bije rekordy kwot zbieranych na rzecz Fundacji WOŚP.

Na takiego patrona nie zgadzają się dwie osiedlowe rady: Pieczewo i Jaroty. — Na naszym osiedlu, podobnie jak na sąsiednich, jest wielu mieszkańców, którzy angażują się w wolontariat na różne sposoby, nie tylko akcje WOŚP. Wskazanie uhonorowaniem działalności wolontariuszy sztabów WOŚP zawęża grono tych osób. Nie mamy nic przeciwko, by Orkiestrę uhonorować np. skwerem — tłumaczyła „Gazecie Olsztyńskiej” Teresa Antczak, przewodnicząca Rady Osiedla Jaroty.

PODZIELENI RADNI

Jak do sprawy odnieśli się radni? — Dla mnie sprawa wydaje się jednoznaczna — stwierdził opozycyjny radny Mirosław Arczak. — Należy jednak pamiętać, że jednym z załączników do nadania nazwy jest opinia rady osiedla, w tym przypadku dwóch. W tym przypadku są one negatywne. Ich opinie są dla mnie podstawą, to są oficjalne reprezentacje mieszkańców. Na dodatek zgodnie z obowiązującą już uchwałą charakter nazw powinny odnosić się do sąsiadujących.

Radny Arczak zaproponował, by plac WOŚP został zlokalizowany w byłych Koszarach Dragonów.

Przeciw zgłoszonej propozycji był także radny PiS Radosław Nojman. — Absolutnie od wszelkich sympatii, czy antypatii, to nie powinniśmy jednak pokazywać mieszkańcom, że ignorujemy ich zdanie. Tym bardziej, że pojawiła



się konkretna inicjatywa, by ten plac nazwać placem Wolontariuszy Olsztyńskich — stwierdził radny PiS.

Wniosek poparła za to radna Koalicji Obywatelskiej Ewa Zakrzewska. — Mnie ta nazwa się bardzo podoba — mówi.

Odnosząc się do sprawy wsluchiwanie się w głos mieszkańców dodała: — My również jesteśmy reprezentantami mieszkańców. Analizując wszystko to nas spada podjęcie ostatecznej decyzji.

Łukasz Łukaszewski, przewodniczący rady miasta: — Uchwała dotycząca nazewnictwa wskazuje, że wymagana jest opinia rad osiedli bez wskazania, jaki musi być jej wydzźwięk. Zdarzało się, że podejmowaliśmy decyzje przy negatywnych zdaniach.

Czy naprawdę nie było innego miejsca sprzyjającego tej inicjatywie? — dopytywał się wiceprzewodniczący rady miasta Grzegorz Smoliński z PiS.

Ostatecznie w głosowaniu nad projektem 14 radnych

opowiedziało się za nadaniem nazwy plac WOŚP, przeciw było 9. Uchwała została przyjęta.

JEDNE Z OSTATNICH REZERW MIESZKANIOWYCH OLSZTYNA

To nie jedyna decyzja podjęta przez radnych na środowej sesji rady miasta. Kolejna dotyczy przystąpienia do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego na terenie północnej części osiedla Redykajny.

— Sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w północnej części dzielnicy Redykajny ma na celu ograniczenie niekontrolowanego i niezgodnego z polityką przestrzenną Miasta zagospodarowania tego terenu — czytamy w projekcie uchwały. — Wskazano kierunek utrzymania charakteru strefy jako podmiejskiego

osiedla mieszkaniowego o małej intensywności zabudowy stanowiącego podstawową rezerwę miasta dla tego typu zabudowy mieszkaniowej.

Teren, który ma zostać objęty planem to ponad 200 hektarów. — To jedna z ostatnich rezerw mieszkaniowych w Olsztynie które nie mają miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego — podkreśla wiceprezydent miasta Justyna Sarna-Pezowicz.

Okazuje się, że jednym z powodów, dla którego miejsca planiści mają przygotować ten dokument wiąże się z zamiarami jednego z olsztyńskich przedsiębiorców, który chce tam urządzić farmę fotowoltaiczną na powierzchni około 12 hektarów. — Interes mieszkańców jest dla mnie nadrzędny. Planowana inwestycja prywatnego przedsiębiorcy może nieodwracalnie zmienić zagospodarowanie tego terenu. A w sąsiedztwie ma przebiegać ul. Nowobałtycka, a także jeden z wariantów zachodniej obwodnicy Olsztyna — podkreśla Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna. — Najbardziej uczciwym wyjściem jest sporządzenie planu zagospodarowania.

Uchwalono również nowe stawki podatków od nieruchomości na 2025 rok. — Skutek finansowy podwyższenia stawek podatkowych wpłynie na kwotę około 1 850 000,00 zł — informuje ratusz.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Materski
zarzad@gazetaolsztyńska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Gryglewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Zuzanna Leszczyńska
wydawca@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztyńska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztyńska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



Od kulturowych wzorców po współczesne ideały CZY ŚWIĘTOŚĆ TO COŚ, CO MOŻNA OSIĄGNAĆ?

Przed Wszystkich Świętych i Zaduszkami większość z nas odwiedza groby bliskich. Sprzątamy, zapalamy znicze, wielu z nas uczestniczy w procesjach i modlitwach. Szczególnie w tym czasie warto zadać sobie pytanie, kim jest dla nas święty.

Wśród tych, których Kościół katolicki wyniósł na ołtarze, czyli beatyfikowanych i kanonizowanych, jest sporo ponad 6,5 tysiąca. To przede wszystkim ich wspominy 1 listopada — we Wszystkich Świętych.

— To dzień radości, dlatego w kościele kolor szat jest biały albo złoty, aby podkreślić radość. W tym dniu nie wspominamy zmarłych, a naszych świętych, którzy są w niebie i cieszą się obecnością Boga — tłumaczy ksiądz kan. dr Michał Tunkiewicz, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Archidiecezji Warmińskiej. — Dzień Zaduszny natomiast to dzień powagi i modlitwy, kiedy wspominamy drogich nam zmarłych, modląc się za nich — dodaje.

To czas, kiedy przychodzimy na groby bliskich, składamy kwiaty, zapalamy znicze, ale co ważniejsze, co podkreśla ks. Tunkiewicz, „to modlitwa jest najpiękniejszym bukietem, który możemy ofiarować naszym zmarłym”.

ŚWIĘTOŚĆ W KULTURZE I WIERZE

Świętość to pojęcie uniwersalne, wielowymiarowe — od duchowego ideału po popkulturowe symbole. Jak zauważa Łukasz Adamski, pochodzący z Olsztyna znany krytyk filmowy, w produkcjach przedstawiających re-

ligijny wymiar wyspecjalizowało się amerykańskie kino. — Oczywiście, że cały czas istnieje kino religijne, kino, które ma wzmacniać wiarę. Może w mniejszym wymiarze jest to już kino katolickie, a bardziej kino protestanckie — stwierdza.

Łukasz Adamski zwraca także uwagę na bardziej zniuansowane portrety świętych w kinie autorskim. — Mamy takich twórców jak Martin Scorsese czy Abel Ferrara, którzy podejmują temat świętości i religijności w bardzo osobisty sposób. Scorsese całe życie zmagał się ze swoją wiarą i próbował to pokazać w swoich filmach. Abel Ferrara natomiast opowiedział np. historię ojca Pio w sposób pełen emocji i sprzeczności, co sprawia, że widzowie mają szansę zobaczyć duchową walkę z bliska — dodaje Adamski.

Święci w odbiorze zlaicyzowanych społeczeństw to nie tylko ci, których znamy z ołtarzy. W popkulturze, podobnie jak w religii, świętość często przybiera postać bohaterstwa, które inspiruje do naśladowania. Czasem są to mocno przerysowane obrazy. I tu Łukasz Adamski wskazuje na filmy, które ukazują postacie niemal świętych jak w przypadku „Reagana”, gdzie tytułowy bohater jest przedstawiany bez cienia wątpliwości jako niezłomny przywódca, pełen wiary i patriotyzmu. — Cały czas istnieje kino, które ma wzmacniać hagiografię polityków — podkreśla krytyk filmowy.

IDOL CZY ŚWIĘTY

Przykłady tworzenia obrazu pewnego rodzaju świętości przywódców politycznych w całkowitym oderwaniu od pojęć obiektywnego dobra lub zła doskonale znamy z historii każdego zakątka świata, także naszego, polskiego. Kult jednostki w historii był żywy jeszcze w niedawnych czasach komunizmu i PRL. Wizerunki partyjnych idoli, jak w przypadku Bolesława Bieruty czy Józefa Stalina, były z upo-

dobaniem kreowane przez państwową propagandę.

Dr Krzysztof Kierski z IPN wyjaśnia, że „kult jednostki w systemach totalitarnych to wytwór propagandy, który nie ma nic wspólnego ze świętością”. Kult wodzów jest narzędziem władzy, mającym na celu kontrolowanie mas. — Takie postacie jak Bierut czy Stalin były przedstawiane jako geniusze, nieomylni przywódcy, ale to nie jest świętość w sensie duchowym, a mit stworzony przez ludzi — dodaje Kierski. I przypomina, jakimi metodami ten kult był podtrzymywany. — Wśród ludzi skazanych na pobyt w obozie pracy za opowiadanie dowcipów politycznych najwyższe wyroki otrzymały osoby opowiadające anegdoty o Bierucie. Do najczęściej zarzucanych czynów należało zaś niszczenie jego portretów — wylicza historyk IPN.

Warto pamiętać, że dla osób wierzących świętość to duchowy ideał, ale nie ogranicza się ona do wyniesionych na ołtarze. Jak tłumaczy ks. kan. dr Michał Tunkiewicz, świętym może zostać każdy, kto podąża za naukami Chrystusa. — To nie są tylko ci, którzy zostali beatyfikowani czy kanonizowani, ale także ci, którzy żyją w zgodzie z Ewangelią i czynią dobro — mówi ks. Tunkiewicz. Podkreśla też wyraźnie, że święci są dla wierzących wzorem do naśladowania, a ich przykład przypomina o codziennym obowiązku czynienia dobra. — Paszport do nieba to pieczęć dobrych uczynków w naszym życiu — konstatuje dyrektor wydziału duszpasterstwa.

WSPÓŁCZESNA POTRZEBA WZORCÓW

Współczesne społeczeństwa, często oderwane od religijnych wzorców, także potrzebują swoich świętych. Idealizowanie postaci, szczególnie w polityce, jest próbą znalezienia wzoru do naśladowania, co w oczywisty sposób rodzi wiele nie-



bezpieczeństw. Tworzenie kultu jednostki — jak to ma miejsce w przypadku polityków, np. w Korei Północnej — pokazuje, jak łatwo możemy mylić autorytet z duchowym ideałem.

Jak zauważa Łukasz Adamski, popkultura również odgrywa w tym rolę, ukazując bohaterów jako niemal boskich. — Marvelowskie postacie, jak Thor czy Zeus w najnowszym filmie Taiki Waititi, wypełniają współczesną potrzebę mitologii i wzorców — stwierdza Adamski. — Potrzebujemy tych mitów, bo szukamy w nich czegoś większego niż my sami, a jednocześnie takich postaci, które są w stanie nas zainspirować do lepszego życia — podsumowuje.

Współczesny świat, często odbierany właśnie przez popkulturę, to głównie młodzi. Ksiądz Kamil Wyszynski, diecezjalny duszpasterz młodzieży i asystent Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, przyznaje, że młodzi ludzie potrzebują wzorców, które są dla nich dostępne i bliskie. — Nie chodzi tylko o wyniesionych na ołtarze, ale też o tych, którzy są wśród nas — naszych rodziców, nauczycieli, ludzi żyjących według zasad Ewangelii — wylicza.

I jak stwierdza, dla młodych świętość to nie tylko modlitwa, ale także aktywne działanie, bycie dobrym i pomocnym. — Wielu młodych ludzi angażuje się w charyta-

tywne działania, pomaga innym i w ten sposób realizuje swoją drogę do świętości. To jest ta świętość na co dzień, która jest nam wszystkim dostępna — podkreśla mocno ks. Wyszynski. — Oczywiście mamy też swojego patrona, wyniesionego cztery lata temu na ołtarze. Karol Acutis to zaledwie 15-latek, który był bardzo aktywny, także w Internecie. Codziennie uczestniczył we mszy świętej — przypomina duszpasterz młodzieży.

KIM JEST DLA NAS ŚWIĘTY?

Świętość, którą jako wzór przedstawia Kościół katolicki, a szerzej całe chrześcijaństwo, jest dostępna dla każdego niezależnie od wieku, statusu czy miejsca,

w którym się znajduje. „Taki duży, taki mały może świętym być” — śpiewały dzieci w piosence zespołu Arka Noego, jasno podkreślając, że każdy, kto czyni dobro i kocha Boga, może osiągnąć świętość. Może więc warto wte dni zadumy zastanowić się, kim dla nas są święci i czy my sami możemy do nich dołączyć?

— To są nasi rodzice, dziadkowie, bliscy, którzy kierowali się dobrem. Świętość to nie jest wyłącznie przywilej tych, których Kościół oficjalnie ogłosił świętymi. Ona jest możliwa dla każdego z nas, jeśli tylko wybieramy drogę dobra i miłości. Jeżeli wybieramy Chrystusa — przypomina ks. Tunkiewicz.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

KONDOLENCJE

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ksiądz Jan Twardowski

**Katarzynie
Tomaszewicz**

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia
w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z „Gazety Olsztyńskiej”

1 i 2 listopada wspominamy głównie naszych najbliższych.



**ELŻBIETA
BANDURSKA-STANKIEWICZ**

Prekursorka olsztyńskiej diabetologii. To z Jej inicjatywy w 1999 roku w szpitalu wojewódzkim w Olsztynie powstał oddział endokrynologii i diabetologii, którego była ordynatorem. Na podstawie doświadczeń zdobytych w klinikach diabetologicznych i endokrynologicznych w Polsce i za granicą zorganizowała Olsztyński Ośrodek Diabetologii i Zaburzeń Metabolizmu, który jest uznawany za wzorcowy w Polsce i wysoko oceniany przez krajowych konsultantów w dziedzinie diabetologii.

Jej dorobek naukowy obejmuje blisko 200 publikacji. „Dzięki swojej charyzmie i otwartości na ludzi nigdy nie odmówiła nikomu pomocy, nigdy nie zabrakło Jej czasu dla drugiego człowieka. Zawsze wykazywała duże zainteresowanie pacjentami” — napisała na wieść o Jej śmierci Irena Kierzkowska, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie.

Profesor dr hab. n. med. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz zmarła 8 lipca.



**WANDA
BORTKIEWICZ „BASIA”**

Sanitariuszka i łączniczka w oddziałach Armii Krajowej dowodzonych przez „Kmicicę” i „Łupaszkę”. Po wojnie wraz z rodziną osiedliła się w Morągu. Następnie zaczęła naukę w szkole pielęgniarsko-położniczej w Gdańsku, gdzie nawiązała kontakt ze znajomymi partyzantami. Została łączniczką, a w domu rodziców

w Morągu utworzyła punkt kontaktowy żołnierzy 5. Brygady Wileńskiej AK, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie złożyli broni i podjęli walkę z nowym okupantem.

UB aresztowało ją w lipcu 1946 roku w Olsztynie. Mimo brutalnego śledztwa nie przyznała się do współpracy z niepodległościowym podziemiem.

Tak w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” wspominała tamte straszne dni: — Wceśli była podłoga, na niej tylko wiązka słomy. Ja wiedziałam, że co tam jestem i dlaczego zostałam aresztowana. Milczałam i byłam spokojna. Nie bałam się. Zrobiłabym wszystko dla ukochanej ojczyzny. Byłam wychowana w wielkiej miłości do Polski. Wiedziałam też, że jakim miałam do czynienia okupantem. Straszny nowy okupantem.

Z braku dowodów została uniewinniona. W 1950 roku wyszła za mąż za lekarza Ludwika Bortkiewicza, z którym wychowała czworo dzieci.

Wanda Bortkiewicz w sierpniu tego roku skończyła 101 lat. Zmarła 19 października.



JUSTYNA BURSKA

Jedna z czołowych polskich pływaczek. Wielokrotna medalistka krajowych zawodów we wszystkich kategoriach wiekowych oraz była rekordzistka Polski w stylu dowolnym. Reprezentowała kluby UKS Piątka Konstantynów Łódzki oraz AZS UWM Olsztyn. Po zakończeniu zawodowej kariery została trenerką pływania. Zginęła 17 sierpnia w wypadku drogowym pod Olsztynem, w którym 23-letni kierowca toyoty nie ustąpił pierwszeństwa i uderzył w Jej motor. Miała 29 lat.



JAN DĄBROWSKI

W latach 70. ubiegłego wieku był nauczycielem w szkole średniej. W 1973 roku, mając 31 lat, konstruował wraz z uczniami z Zespołu Szkół Zawodowych w Ostródzie pierwszy w Polsce laser szkolny oraz zestaw do wykonywania hologramów. Potem zajął się pracą naukową. Z czasem poświęcił się lokalnej historii. Opublikował między innymi „Zaczął się w roku 1945... To już 60 lat polskiej Ostródy” oraz „Napoleon w Ostródzie. 1807-2007”. Zmarł 8 lipca.



WINFRIED LIPSCHER

Niemiecki Warmiak, dyplomata, teolog i tłumacz. Do 1958 roku mieszkał w Barczewie. Był honorowym członkiem Wspólnoty Kulturowej Borussia.

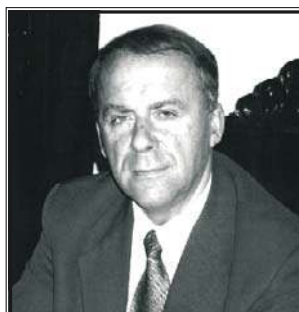
„Był dyplomata, teologiem i tłumaczem, prekursorem pojednania polsko-niemieckiego i aktywnym uczestnikiem dialogu między Kościołami w obu krajach, oddanym i świadomym przyjacielem Polski i Polaków” — napisali na wieść o Jego odejściu członkowie Borussia.

Winfried Lipscher odegrał ważną rolę w kontaktach Kościoła w Polsce z rządem RFN. Był pośrednikiem w wymianie listów między kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem a prymasem Stefanem Wyszyńskim. Zmarł 8 lutego w Berlinie w wieku 86 lat.



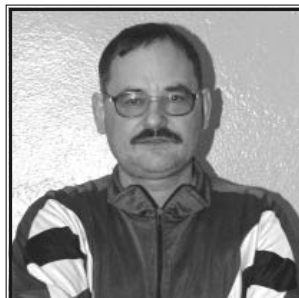
EUGENIUSZ ŁAPIŃSKI

Olsztyński uczony, humanista, psycholog, nauczyciel wielu pokoleń psychologów i pedagogów. Z olsztyńskim środowiskiem naukowym związał się w 1971 roku, kiedy podjął pracę w Wyższej Szkole Nauczycielskiej, przekształconej potem w Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Był pierwszy dziekanem Wydziału Pedagogiki i Wychowania Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Zmarł 10 września.



JANUSZ NOWAKOWSKI

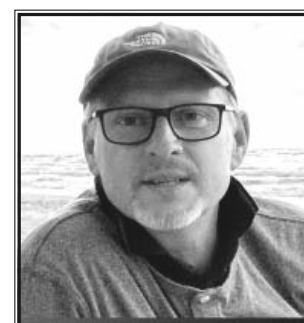
Dwukrotnie był prezydentem Elku. Swoją urzęd sprawował w latach 1988-1990 oraz 2002-2006. Od 1998 do 2002 roku był starostą powiatu elckiego. Zmarł 19 marca.



ANDRZEJ KLEJ

Twórca olsztyńskiego badmintona, znakomity trener, który zapisał się w historii sportu w stolicy regionu. Stworzył i kierował sekcjami badmintona w Warmii i AZS, pracował także we

Włoszech, gdzie z zespołem Merano wywalczył mistrzostwo kraju, a Jego podopieczny Klaus Rafeider został trzykrotnym mistrzem Włoch. Zmarł 20 kwietnia w wieku 67 lat.



TOMASZ KLUCHCIŃSKI

W trakcie swojej kariery siatkarskiej występował w AZS Olsztyn (1988-95), Avii Świdnik (1996-97) i Stali Nysa (1997-98). Największe sukcesy świętował z ekipą z województwa warmińsko-mazurskiego, z którą zdobył dwa złote medale mistrzostw Polski (1991, 1992) oraz trzy puchary kraju (1989, 1991, 1992).

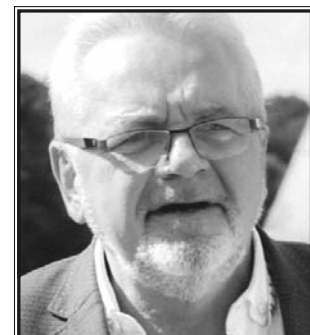
Zmarł 16 marca w wieku 55 lat.



JAN KOPYTOWSKI

Specjalista w dziedzinie ogrodnictwa, wieloletni pracownik naukowy i dydaktyk Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Założyciel i kierownik Katedry Ogródnictwa, współautor wielu publikacji naukowych oraz podręczników akademickich.

11 października w podolsztyńskich Kapłitynach doszło do tragicznego wypadku. Kierowca ciężarówki uderzył w tył samochodu, a następnie zjechał na przeciwny pas ruchu, zderzając się czołowo z innym samochodem, którego kierowcą był dr hab. Jan Kopytowski.



BOGDAN KULA

— Moją dewizą jest zapewnienie moim pacjentkom rzetelnej diagnostyki ambulatoryjnej w zakresie ginekologii i położnictwa, co wiąże się z koniecznością zgłębiania szerokiej wiedzy interdyscyplinarnej, zwłaszcza w zakresie interny, neonatologii, pediatrii, endokrynologii, urologii i wielu, wielu innych — tak mówił o swojej pracy ceniony olsztyński ginekolog.

Bogdan Kula ukończył Akademię Medyczną w Białymstoku w 1980 roku i zaraz potem rozpoczął pracę w Olsztynie. Medycyna była Jego zawodem i pasją, kochał też muzykę i żeglarstwo. Był organizatorem żeglarskich mistrzostw Polski lekarzy w jachtach kabinowych. Pływał m.in. po Atlantyku, Morzu Śródziemnym, Bałtyku oraz Morzu Północnym. Często startował w amatorskich regatach. Współorganizował regaty na Jeziorze Wulpińskim.

Zmarł 3 września w wieku 69 lat.



STANISŁAW MACUR

Wielokrotny medalista mistrzostw Polski, Europy i świata w bojerowej klasie DN. Był nie tylko zawodnikiem, ale także działaczem, sędzią i organizatorem bojerowych zmagani na najwyższym poziomie. Zmarł 19 lipca w wieku 72 lat.

Ale warto pamiętać też o tych, którzy pozostawili swój niezatarty ślad w historii naszego regionu. Przypominamy artystów, samorządowców, naukowców, lekarzy, sportowców i działaczy społecznych, którzy odeszli od nas w tym roku.



JANUSZ MILEWSKI

Jeden z najbardziej zasłużonych działaczy sportu kajakowego w Polsce, przez lata prezes Kayak Sport Club Olsztyn.

W latach 1955-2014 zorganizował 40 obozów dla młodzieży z kłopotami wychowawczymi, uczestnicząc w nich jako wolontariusz. Rozwinął sport kajakowy w Olsztynie do poziomu światowego. Jego podopieczni, m.in. Adam Seroczyński i Tomasz Mendelski, wystartowali trzykrotnie na igrzyskach olimpijskich oraz kilkudziesięciokrotnie na mistrzostwach świata i Europy.

To z Jego inicjatywy w 2014 roku ulica Jodłowa w Olsztynie została przemianowana na ulicę Olimpijską.

Zmarł 11 października.



TERESA PIEKUT

Nauczycielka i pianistka, która pracowała w Pałacu Młodzieży w Olsztynie i przez lata inspirowała młodych ludzi do odkrywania piękna muzyki. Była znana z wyjątkowej wrażliwości i serdeczności, którą dzieliła się zarówno z uczniami, jak i bliskimi. Jej pasja do muzyki sprawiła, że wiele osób pokochało grę na pianinie i rozwinęło swoje talenty. Odeszła 29 sierpnia.



HELENA PILEJCZYK

W Elblągu zamieszkała w 1950 roku, gdy miała 19 lat. To tam został odkryty Jej talent do łyżwiarstwa szybkiego. Jesienią 1952 roku Kazimierz Kalbarczyk, ówczesny trener elbląskich łyżwiarzy szybkich, zaprosił Ją na trening. Helena Pilejczyk w 1953 roku pojechała z kobietą sztafetą na mistrzostwa Polski do Zakopanego, gdzie zawodniczki z Elbląga pobiły rekord Polski. Potem były kolejne zawody w kraju i za granicą oraz pamiętny brązowy medal olimpijski zdobyty na igrzyskach w Squaw Valley (1960). Helena Pilejczyk ustanowiła 48 rekordów Polski. Wychowała wielu znakomitych zawodników, którzy idąc w Jej ślady, zdobywali medale i ustanawiali kolejne rekordy. Olimpijka odeszła 12 listopada 2023 roku w wieku 92 lat.



JANUSZ PORYCKI

Chciał zostać sportowcem. Zaczynał od żeglarsstwa i piłki nożnej. Uprawiał koszykówkę w Olsztyńskim Klubie Sportowym, ale karierę sportową przerwała kontuzja kręgosłupa. Nie zerwał jednak ze sportem. Był sekretarzem OKS, potem wiceprezesem olsztyńskiego Startu. To m.in. z Jego inicjatywy powstała sala sportowa przy ul. Pana Tadeusza. Był prezesem okręgowych związków: kolarskiego, tenisa stołowego i koszykówki, przez trzy kadencje był także wiceprezesem OZPN. Kierował Towarzystwem Gimnastyczno-Sportowym Olsztyn. Przez pięć kadencji był członkiem zarządu Warmińsko-Mazurskiej Federacji Sportu.

Od 1971 roku był dziennikarzem „Gazety Olsztyńskiej”, potem „Dziennika Pojezierza”. Po ciężkiej chorobie i likwidacji tego ostatniego tytułu założył Agencję Wydawniczo-Promocyjną Por-Press.

Zmarł 25 września w wieku 78 lat.



JERZY SIKORA

Jeden z najlepszych tenisistów stołowych w historii Warmii i Mazur. Występował w AZS-ie i OKS-ie Olsztyn. Po zakończeniu kariery zawodniczej zajął się szkoleniem, by następnie zostać prezesem Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Olsztynie. Za Jego kadencji w stolicy regionu odbyło się wiele

prestżowych imprez, m.in. mecz superligi Polska — Szwecja oraz międzynarodowe mistrzostwa Polski z udziałem zawodników ze światowej czołówki. Na okres Jego prezesury przypada początek sukcesów Kormorana Ostróda, który przez dwa sezony był mistrzem Polski.

Zmarł 19 września w wieku 86 lat.



MIRON SYCZ

— Można wymieniać Jego zasługi, wspominać, jak wiele dobrego zrobił dla Górowszczyzny, przygranicznej części naszego regionu, dla całego Warmińsko-Mazurskiego. Można podkreślać Jego zasługi dla polsko-ukraińskiego pojednania, docenić Go jako posła, a potem samorządowca. Ale to wszystko będzie niczym bez krótkiego stwierdzenia: po pierwsze i przede wszystkim był dobrym człowiekiem — tak o zmarłym 4 kwietnia 2024 roku wicemarszałku województwa warmińsko-mazurskiego mówi jeden z Jego przyjaciół.

Zanim wszedł do polityki, był nauczycielem i współtwórcą ukraińskiego ogólniaka w Górowie Iławeckim. To rodzina, przyjaciele i ta szkoła były dla Niego sensem życia.

Jego pogrzeb co prawda zgromadził wielu oficjalnych gości, ale prawie wszyscy, którzy tego dnia stłoczyli się w olsztyńskiej katedrze greckokatolickiej i przed nią, byli tam z potrzeby serca, a nie z takiego czy innego obowiązku. Chyba, że za obowiązek poczytali sobie pożegnanie się z przyjacielem, kolegą, znajomym czy po prostu z człowiekiem, który im pomógł, choć nie musiał, ale chciał.

— Dzisiaj uczestniczymy w liturgii pogrzebu człowieka, który swoje życie

nappełnił dobrymi czynami, większość życia spędził w pracy dla drugich. Jak mało kto potrafił znaleźć drogę do człowieka, budować te relacje — podkreślił w swoim przemówieniu arcybiskup Józef Górzyński, metropolita warmiński. — Myślę, że każdy z nas ma swoje doświadczenia z relacji z panem marszałkiem. Każdy z nas dzisiaj chciałby Bogu właśnie o tym powiedzieć, jak dobrym był człowiekiem i jak wiele mu zawdzięczamy jako społeczność.

— Wiele się mówi o tym, że przyjaźnie w polityce nie istnieją, a ja takiego przyjaciela znalazłem. To Ty nim byłeś. Miron, bardzo mi Ciebie brakuje — powiedział wtedy Marcin Kuchciński, marszałek województwa.

Mirona brakuje nie tylko jemu...



KRZYSZTOF SZUMAŁA

Od 2002 roku do 2014 roku był zastępcą wójta, a od grudnia 2014 roku wójtem podelbąskiej gminy Milejewo. Mówił o niej, że to Jego miejsce na ziemi. Podczas ostatniej rozmowy zapytaliśmy Krzysztofa Szumałę o Jego marzenia. — Marzeń mam wiele, ale nie znaczą one nic, jeżeli nie będzie dane nam spełnienie tego najważniejszego. Marzę, żeby moi najbliżsi: żona, dzieci

i członkowie mojej rodziny, bliższej i dalszej, byli zdrowi. Tego życzę również wszystkim mieszkańcom i przyjaciółom gminy Milejewo.

Zmarł 3 stycznia po długiej chorobie, w otoczeniu rodziny.



DANIEL ZADWORNY

Z wykształcenia był prawnikiem i urbanistą, a także rzeczoznawcą majątkowym. Samorządowe szlify zdobywał w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Do pracy w Urzędzie Gminy w Dywitach namówił Go ówczesny wójt gminy Jacek Szydło. — Szukałem dobrego sekretarza. Dostałem informację, że w Urzędzie Marszałkowskim jest odpowiedni kandydat — mówi Jacek Szydło. — To był dobry wybór. Byłem z Niego bardzo zadowolony jako pracownika, sekretarza i człowieka. Inteligentny chłopak. Dobrze ułożony. Od urzędnika wymaga się, żeby jego zachowanie nie budziło żadnych wątpliwości. I On taki był.

Daniel Zadworny wójtem gminy Dywity został w 2018 roku.

Zmarł nagle, 17 sierpnia, podczas urlopu. Miał 46 lat. Był żonaty, osierocił dwójkę dzieci.



**UWOLNIENIE KSIĘDZA
OLSZEWSKIEGO**

Wielokrotnie na łamach naszej gazety apelowaliśmy o uwolnienie Księdza Olszewskiego. Po pierwsze dlatego, że jak już „posiedział” w więzieniu 3 miesiące i zeznał wszystko, co wiedział w sprawie budowy ośrodka dla Ministerstwa Sprawiedliwości, a odpowiednie służby zabezpieczyły dokumentację i odebrały zeznania od Księdza i dwóch Urzędniczek uwięzionych wraz z Księdzem w tej samej sprawie, to dalsze przetrzymywanie Księdza i tych Pań było bezcelowe i zakrawało na znęcanie się i torturowanie psychiczne tych osób. Był to akt ze strony ministra Bodnara i podlegających mu prokuratorów całkowicie niehumanitarny i niedopuszczalny w demokratycznym państwie prawa, za który minister Bodnar powinien być odwołany bez względu na to, czy Ksiądz okaże się winny, czy sąd go uniewinni. Bo z więźniami po prostu tak postępować nie wolno. Tutaj należy wspomnieć o całkowitej bierności w tej sprawie np. komisarz von der Leyen. Jej wybiórcze traktowanie spraw ważnych – ludzkich oraz kompletne nietrzymanie równych standardów prawnych i cywilizacyjnych wobec różnych stron i osób (w odczuciu społecznym lepsze traktowanie uchodźców będących jeszcze w Afryce, bo zabezpieczenie im na wypadek, jak przypląną do UE, pełnego socjału, nawet jak nie zechcą pracować, niż mieszkalców UE – np. przypadek niezgodnego ze standardami Unii traktowania księdza w więzieniu) jest nie do przyjęcia, a z czysto ludzkiego punktu widzenia jest to po prostu obrzydliwe moralnie. Władza niemoralna, nieetyczna to nie jest żadna władza. W stosunku do takiej władzy, jak znamy to z historii, lud może się zbuntować. Odpowiedzialność za to ponosi również premier Donald Tusk, który przecież jako premier zgodził się na tę akcję i jej przebieg. Jak różne teraz obrazy prze-

chodzą nam przed oczami: bo jak porównać zachowanie ministra czy premiera, którzy nie pozwolili innemu księdzu wejść po wielu miesiącach do Księdza Olszewskiego do celi z posługą kapłańską, do tego jak nasz Jan Paweł II Papież odwiedził w więzieniu zamachowca, który targnął się na jego życie! Na szczęście Ksiądz Olszewski i Panie Urzędniczki wyszli na wolność. Na drugi dzień Gazeta (dawniej Wyborcza – Boże, gdzie te czasy, gdy ona była wyborcza, tzn. za Solidarnością!) od razu pospieszyła z publikacjami „przecieków” z prokuratury, jak to Ksiądz wydawał publiczny grosz na to czy na tamto. Oczywiście zarzuty te nie są w żaden sposób udowodnione, to takie prasowe ble ble dyskredytujące osobę, która nie ma możliwości na to odpowiedzieć i się bronić. W kolejnym dniu mecenas broniący Księdza obalił te zarzuty w mediach, że wydawane pieniądze opisane przez Gazetę nie były ze środków przeznaczonych na budowę ośrodka, a były kompletnie innymi pieniędzmi (wydawany z konta fundacji, do których Ksiądz miał prawo jako prezes fundacji, aby je wydawać wtaki sposób). Ale przecież Gazecie nie o to chodziło, żeby dochodzić prawdy, tylko z tego, co widzimy, oceniamy to jako chęć zdyskredytowania Księdza. Jego postać nie może się dla części sił mających wpływ na Polskę zamienić się w bohatera i ofiarę tego rządu, ale chcą ją zamienić w jakąś złą postać, która dzięki dobroci ministra czy premiera została wypuszczona na wolność. Pytanie, czy wszyscy my, obywatele Państwa Polskiego, na takie operacje i inżynierię społeczną chcemy przeznaczać swoje podatki, czy raczej chcemy uczciwego i sprawiedliwego wobec wszystkich, porządnie funkcjonującego państwa i kompetentnych, uczciwych ministrów, prokuratorów itp. Przetrzymywanie siedem miesięcy Księdza i Pań Urzędniczek jest tym bardziej absurdalne, że jeśli

HITY I KITY



Ksiądz Olszewski wziąłby te miliony na budowę i uciekł za granicę lub sprzeniewierzył pieniądze i nie wybudował, to OK – brawo panowie Bodnar i prokuratorzy – trzymajcie księdza do momentu, aż go bezstronny sąd osądzi, a jak uzna, że jest winny, to nawet do momentu, aż odda pieniądze (co np. w sprawach mafiosów czy przekrętów finansowych dokonanych przez białe kółniczki w Polsce raczej się nie zdarza, odwrotnie jak to jest we Włoszech, gdzie osądzonym i ich rodzinom za przestępstwa mafijne konfiskuje się całe majątki). A Ksiądz nigdzie nie uciekał, mało tego, za przekazane pieniądze wybudował budynek, który stoi – duży, okazały, ale nie wykończony – trzeba go jak najszybciej skończyć, żeby nie niszczał i służył poszkodowanym przez życie kobietom i dzieciom, które na niego czekają. Ponieważ ośrodek jest dedykowany osobom poszkodowanym w wyniku przestępstw na nich i na ich dzieciach, które często w wyniku przestępstw nie mają się gdzie podziać i wymagają specjalistycznej opieki psychologów, lekarzy i pedagogów, a w tym ośrodku miały znaleźć chwilowy dom i profesjonalną opiekę. Jednym z zarzutów wobec Księdza było to, że będzie w ośrodku zainstalowane studio muzyczno-medialne i z niego Ksiądz miał

pewnie szerzyć dywersję (domyślamy się, że wrogą wobec PO, a sprzyjającą PiS i z ministerstwa kierowanego wtedy przez Ziobrę skierowano pieniądze na ten projekt). A Ksiądz tłumaczył, że to nie studio medialne, a miejsce terapii dzieci i matek za pomocą muzyki, czyli muzykoterapia. Czy takie pojęcie jest znane ministrowi Bodnarowi?

**WYBÓR KANDYDATÓW
DO WYBORÓW
NA PREZYDENTA**

Wracając do akcji Bodnara wobec Księdza Olszewskiego, to należy stwierdzić, że akcja ta została odebrana, i inaczej być nie mogło, przez osoby wierzące jako ewidentny atak premiera Tuska i ministra Bodnara na Kościół w jego wymiarze hierarchicznym, czyli Episkopat, ale również atak na osoby wierzące z nim związane. Był to oczywiście zabieg tzw. czyszczenia przedpole, tzn. przesłanie ogólne do wierzących i hierarchów, żeby się nie wtrącali w sprawy rządzenia państwem przez obecny rząd. Tak więc akcja z Księdzem była takim pogroźeniem palcem biskupom i wierzącym i pokazaniem, że grozi im nawet więzienie, i władza przed takimi czynami jak wsadzanie księży do więzień się nie cofnie. Fakt ten od razu przywołał konotacje z tym, co w latach 50 dokonywali komuniści,

czyli uwięzieniem Księdza Prymasa Wyszyńskiego. Czy Donald Tusk nie brał tego pod uwagę, że jego nowy rząd będzie miał na starcie taki wizerunek jak komuniści z lat 50? On, który w latach 80 był po stronie walczących z komuną? Oczywiście dlatego cała akcja z Księdzem Olszewskim trwała siedem miesięcy (a mogło być normalne trzy miesiące dla złożenia zeznań), ale potrzeba było dłuższego okresu, aby wyczyścić przedpole. Przed czym? Przed tym, żeby wprowadzanie szkodliwych dla osób wierzących i w sumie antypolskich reform szkolnictwa oraz zmiany liberalizujące przerywanie ciąży mogły zostać poparte przez koalicjantów i większą część społeczeństwa. Chodziło o to, żeby w atmosferze „ale Kościół i księża są źli i jeszcze złodzieje, a w ogóle to prawie wszyscy są pedofilami”, aby w takiej atmosferze społecznej i nagonce na Kościół wprowadzać reformy ministrowi Nowackiej. Cały ten zabieg nie bardzo się powiódł i dzięki posłom opozycji, czyli PIS, i części koalicji, głównie z PSL, którzy zachowali honor i kierowali się sumieniem, zmiany w sferze aborcyjnej nie udało się wprowadzić w Sejmie. Opakiety zmian w szkolnictwie ministrowi Nowackiej i Lubnauer, Polakom przypominające czystą komunę, toczą się

dalej boje prawne i przepychanki – powiedzmy otwarcie, że bardziej zideologizowanych i wrogich wobec tożsamości polskiej ustaw w najnowszej historii Polski nie było. Jesteśmy im całkowicie przeciwni i stawiamy Paniom ministrom ocenę: wyraźny KIT. Działania Nowackiej i Lubnauer należy potępić jako nie będące w interesie Polski i Polaków. Bo co do tego, że jak ktoś chce się uczyć religii, to niech się uczy i miejsce szkoły jest najlepszym miejscem do tego, bo niby dlaczego dzieci, zwłaszcza małe i na wsi i jeszcze w zimie, mają chodzić dodatkowo do sal katechetycznych? A Panie ministrowie będą siedzieć w Warszawie, w ciepłych gabinetach i jeździć limuzynami za nasze pieniądze? A jeśli rodzice innych dzieci nie chcą, żeby ich pociechy uczyły się o religii, to niech się nie uczą i nie narzucamy im jako Państwo Polskie tego i do niczego nie przymuszamy. W religii chrześcijańskiej nie wolno tego robić. Czy Chrystus kogoś przymuszał? Bynajmniej – proponował, a jak ktoś nie chciał: rybak czy bogaty młodzieniec, to nie biegł przecież za nim, nie przekonywał, a tym bardziej nie przymuszał. Tak więc dobrowolność i wolność religijna, a nie mieszanie się do niej ministrów – to standard demokratyczny. Ale wycinanie zlektur polskich wieszczów narodowych i uznanych autorów, pomniejszanie na siłę roli Papieża Jana Pawła II to nie dość, że hańba, to także całkowity obciach intelektualny. Donald Tusk wiedział, kogo desygnował na te stanowiska. Czy go nie zbrifowano o poziomie znajomości kultury i literatury przez te Panie? Ale niestety tu Donald Tusk w swoich kalkulacjach chyba się przejechał. Zbliżają się wybory na prezydenta Polski. Jak kandydat Koalicji Obywatelskiej chce je wygrać, ponizając księdza, zakładając kajdanki kołbiec w toalecie, atakując system szkolnictwa, wykreślając z programu niezbędne do bycia Polakiem

pewne lektury i w końcu demolując nauczanie religii, a na końcu jeszcze polecając ściąganie krzyży w urzędach, jak zrobił to w Warszawie prezydent Trzaskowski? Jak bez głosów osób wierzących, związanych z religią i Kościołem emocjonalnie i duchowo, kandydat koalicji rządzącej chce wygrać wybory? Przy pełnej mobilizacji elektoratu ludzi wierzących nie ma na to szans. Testował to kilka lat temu Rafał Trzaskowski i przegrał w wyborach prezydenckich. Tak więc wydawałoby się, że pewny kandydat koalicji rządzącej Rafał Trzaskowski czy cichy, schowany „as w rękawie Platformy” – Donald Tusk stają się kandydatami niepewnymi. Dodajmy, że w badaniach Radia ZET, a więc na pewno nie stacji przychylniej PiS-owi, premier Donald Tusk uzyskał wynik 72% głosów przeciwnych jego osobie na stanowisko prezydenta Polski! Czy o takie osobiste poparcie Panu Tuskowi chodziło? Wątpliwe. W takiej sytuacji do akcji wkroczył więc minister Sikorski i zgłosił swoją kandydaturę na kandydata PO w wyborach na prezydenta Polski. Ale na Boga! Jeśli wybory w USA wygra Trump, to jak prezydentem Polski może być Radosław Sikorski, jak jego małżonka Anne Applebaum obrażała Trumpa kilka tygodni temu, porównując jego ewentualne zwycięstwo do zwycięstwa Hitlera czy Mussoliniego? Przecież to najwyższa obraza, dodajmy: niegodna i nieuczciwa, którą nawet najbogatszy obecnie człowiek na świecie – Elon Musk wyśmiał publicznie na platformie medialnej X. Podobne do Applebaum stanowisko wygłosił Adam Michnik w Gazecie, dając przykład szowinizmowi i mowie nienawiści. Szkoda, że za takie zachowania oceniana jest potem Polska i Polacy. Oczywiście ocena: beznaziejny KIT.

Nasz komentarz: obojętnie jakie są sympatie polskich polityków czy osób z życia publicznego: Trump czy Harris, to powinni oni zachować po-

stawę „morda wkubel”, bo USA to jest najważniejszy nasz sojusznik i należy mu się jako państwu i jego przedstawicielom traktowanie fair. To naród amerykański wybierze sobie prezydenta i my ten wybór powinniśmy uszanować. A obecnie jakieś prowincjonalne wycieczki pod adresem kandydata w wyborach prezydenckich w USA Pani Applebaum (żony naszego ministra spraw zagranicznych) czy redaktora Michnika tylko szkoda polskiej racji stanu i są skrajną nieodpowiedzialnością i działaniem takim, jakiego pragnie Rosja, czyli skłóceniem Polski z jej partnerami i sojusznikami, zwłaszcza w NATO. Dodajmy, że nawet kremlowscy urzędnicy prezydenta Putina na coś takiego sobie nie pozwalają, aby nie zamykać sobie przestrzeni i możliwości negocjacyjnych. Przykre to, bo jedna czy druga osoba z wymienionych to doświadczeni ludzie w polityce i doskonale wiedzą, co robią. A robią takim zachowaniem złą rzecz dla spraw polskich na świecie.

A po drugiej stronie, tzw. prawicowej, wybór kandydata na prezydenta idzie jak po grudzie. Prezes Kaczyński nie może się zdecydować, czy ma być konkurs piękności, czy prawybory. Ostatnio się wściekł, walał ręką w stół i stwierdził, że dość tych gier, bo to on wybierze kandydata na prezydenta. Do tej pory PiS szukał młodego, ładnego, językowego i znanego z nieposzlakowanej opinii kandydata i znalazł kilku, ale żaden w opinii tych samych, co szukali, się nie nadaje. My podpowiedzmy Prezesowi Kaczyńskiemu, że takiego „idealnego” kandydata, jak on sobie wymyślił i ogłaszał, to po prostu nie ma. Morawieckiego chce się odstawić, bo ma podobno duży elektorat negatywny za okres, kiedy był premierem. To pierwszy raz, kiedy PiS pośrednio stwierdził, że coś jednak z tym ich rządzeniem było nie do końca tak idealnie. No, ale Prezes sprytnie skierował uwagę swoich członków teraz na



wybory wewnętrzne w partii i członkowie wybierają, a on wskazuje i zatwierdza oczywiście swoich faworytów na szefów regionów. A więc ubezwłasnowolnienie dorosłych ludzi w PiS-ie trwa, mówiąc Gombrowiczem, „upupianie” trwa. Co z tego się wyłoni, nikt nie wie i nawet Prezes nie wie. Giełda nazwisk jest długa. W brudnopisie autorzy tego felietonu mieli napisanego na pierwszym miejscu Ministra Czarnka, bo tak nam doniosły wysoko postawione nasze źródła w partii, ale dziś, jak piszemy tekst do druku, to podobno Czarnek się Prezesowi odwidział i nikt nie wie dlaczego. Może dlatego, że jest profesorem, i to prawa, i to na szanowanej uczelni. Prezes jest magistrem prawa, więc tutaj szarże się coś nie zgadzają. Uczeń miałby szansę przerosnąć mistrza? Zobaczmy, czasu jest jeszcze sporo. No więc sorry, ale nie mamy kogo Państwu wymienić jako kandydata prowadzącego w tym castingu. Bo Prezes IPN-u też ponoć już nie jest brany pod uwagę z przyczyn takich, że IPN by się zawałił i zdeorganizował, jakby niechcący Pan Nawrocki wygrał. Jakimś drogowskazem może jest to, że prezes Nawrocki z IPN-u ma tytuł naukowy tylko doktora i nie mylić go proszę z Doktorem No z filmu o Bondzie. No więc poszukiwania trwają po jednej i drugiej stronie. Są jeszcze inni kandydaci, jak Hołownia (kandydat płaczący), Mentzen (kandydat tiktokowy) i Jakubiak (kandydat biznesowy)... Będzie jeszcze czas do wyborów, żeby o nich napisać.

Proszę Państwa, te szukanie dobrze wyglądającego i dobrze odgrywającego rolę prezydenta, tak po stronie koalicji rządzącej,

jak i PiS-u, to niezły cyrk. Naszym zdaniem jest kilku poważnych polityków i tu obojętnie, czy się z nimi zgadzamy, czy nie (na ogólnie), ale mają wystarczające polityczne przygotowanie, a przede wszystkim doświadczenie w polityce międzynarodowej, aby nas uchronić przed takimi młodzieńczymi i szlachetnymi szarżami politycznymi, jakie pokazywał prezydent Andrzej Duda, ale nie stosowanymi i nie rozumianymi w poważnej polityce międzynarodowej (np. zbyt łatwowierna polityka wobec Ukrainy lub zbyt romantyczne ocenianie roli Polski w polityce światowej, gdzie Polska została ostentacyjnie pominięta przez państwa Zachodu w debacie na temat pokoju na Ukrainie itp.). Przyszły prezydent Polski takich samowolnych, nie biorących pod uwagę do końca spraw godności i interesu własnego kraju postaw nie może reprezentować. Urząd prezydenta to nie miejsce na wyrażanie prywatnych emocji i uczuć (nawet najbardziej szlachetnych), ale obrona i działanie w interesie całego kraju jako państwa i w interesie Polaków jako obywateli tego państwa. Nic więcej, ale też nic mniej. W takich sytuacjach należy schować prywatne emocje i służyć najmądrzej, jak się potrafi, w interesie narodu polskiego. Prezydentura Pana prezydenta Andrzeja Dudy zbyt często obfituje w jego ekspresje uczuć i emocji, a za rzadko w dojrzałą i przemyślaną strategię. Choć oczywiście dobrych i uczciwych intencji i patriotyzmu nie sposób mu odmówić, a wręcz za takie myślenie pochwalić. Ale jak wiemy, polityka to nie tylko dobre intencje. Owszem, to jest na początku wszystkiego i bez tego inne działania nie

mają sensu. Ale polityka wymaga też umiejętnego i profesjonalnego wprowadzania tych dobrych intencji w życie, pamiętając, że się odpowiada za swoją ojczyznę, Polskę w pierwszej kolejności, że nasz kraj musi prowadzić politykę z krajami przychylnymi nam, jak USA, ale też krajami sceptycznymi wobec nas, jak Francja, czy mającymi inne spojrzenie na nasze aspiracje i chcącymi nam przyporządkować drugorzędną rolę, jak Niemcy, no i krajami wrogimi wobec nas, jak Rosja. A swoją drogą, do jakiej grupy zaliczyć, Państwo, takie kraje jak Chiny, Indie, Ukrainę, Litwę, Czechy, Wielka Brytania itd.? Dobrze ćwiczenie intelektualne, żeby określić stosunek tych krajów do naszego. Tak więc w tym wszystkim trzeba osoby z jak najlepszym przygotowaniem teoretycznym, ale też praktycznym w polityce, aby jak najlepiej dbać o nasze sprawy. Tak więc jedyni kandydaci, czy się z nimi zgadzamy, czy nie, to obecnie po stronie koalicji Donald Tusk i Radosław Sikorski, a po stronie prawicy Mateusz Morawiecki i Jarosław Kaczyński (wiek raczej go eliminuje w tej sytuacji). Reszta kandydatów, jak Rafał Trzaskowski, Mariusz Błaszczak czy Przemysław Czarnek lub Karol Nawrocki, to dopiero politycy aspirujący, co nie znaczy, że w roli prezydenta by się nie sprawdzili, ale jest to jednak zbyt duża niewiadoma.

Proszę Państwa, w dniu 11 listopada można prawnie i bezpiecznie manifestować nasz patriotyzm na pochodzie z okazji kolejnej rocznicy Odzyskania Niepodległości – my, tzn. nasza Załoga G (G-Force), tam będziemy i zdamy Państwu relację filmową i fotograficzną z tej uroczystości. Prezydent Trzaskowski przestał się droczyć, jak to było w poprzednich latach, z patriotami i wyraził zgodę na marsz. Widać, że zamierza wystartować w wyborach prezydenckich i tą decyzją odkręca swoje inne decyzje, kiedy nakazywał zdejmowanie krzyży ze ścian w urzędach warszawskich. To

miły gest, ale maszerujący i tak zapowiadają, tak jak to zapowiadają co roku, że bez względu na jego zgodę i tak przyjdą i będą manifestować. My będziemy to filmować dla Państwa, bo Polska wolność i to, że mamy własny, suwerenny kraj, jest najważniejsze. Może się spotkamy na marszu w Warszawie... Ale do tego czasu będziemy mieli wybranego prezydenta USA. Jak pisałem kilka miesięcy temu, że wszystkie partie w Polsce, tzn. PiS i Koalicja Obywatelska, będą czekały z wyborem kandydata na wybory do momentu, aż Amerykanie wybiorą swojego prezydenta, to pukano się w czoło. I co? Imieliśmy rację, bo przecież inaczej być nie mogło i symulacje naszej inteligencji, a nie sztucznej, na to wskazały. Co prawda kandydatem Konfederacji okrzyknął się już Sławek Mentzen, ale jego ego przerasta ego nawet Donalda Trumpa, więc tutaj też inaczej być nie mogło. Ale Panu Sławkowi też kibicujemy (przynajmniej na razie), tak jak i pozostałym wyłonionym z odmetów partyjnych układów i układzików kandydatom. To znaczy kibicujemy, żeby sprawnie prowadzili kampanię, a reszta to się zobaczy, bo nie wiemy jeszcze, co będą mówić w kampanii, no i wygrać może tylko jeden. Zresztą, mówiąc teraz z wielką powagą, to najważniejszą osobą w kampanii może być Sławek Mentzen, bo od jego poparcia takiego czy innego kandydata lub braku poparcia przed drugą turą wyborów w dużej mierze będzie zależeć, kto zostanie prezydentem Polski. O tym będziemy jeszcze pisać, a na razie pozdrawiamy serdecznie. Otaczamy wszystkich naszych bliskich, którzy odeszli już do Domu Ojca, naszą modlitwą – ta łączność duchowa z naszymi pokrewnymi duszami będzie teraz najważniejsza. Uważajmy na drodze podczas Świąt Wszystkich Świętych – noga z gazu!

**WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
ŻYCZY ZAŁOGA G (TA Z KRESKÓWKI
AMERYKAŃSKIEJ Z LAT 80)!**

Z RZĄDU I SAMORZĄDU



MARCIN KUCHCIŃSKI
marszałek
województwa
warmińsko-mazurskiego

Podpisaliśmy kluczowe porozumienie terytorialne między samorządem województwa warmińsko-mazurskiego a stowarzyszeniem Wielkie Jeziora Mazurskie 2020. Jest to kolejne tego rodzaju porozumienie, które umożliwia nam skuteczne wykorzystanie unijnych funduszy z programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027. Na rozwój Wielkich Jezior Mazurskich, leżących na terenie powiatów giżyckiego, mławowskiego, piskiego i węgorzewskiego, przeznaczono aż 90 mln euro z unijnych środków oraz dodatkowe 5 mln euro z budżetu państwa.

Dzięki tym funduszom możliwe będzie finansowanie licznych inwestycji, takich jak rozwój infrastruktury wodnej na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich i ochrona ich ekosystemów. Projekt obejmuje także rozbudowę Mazurskiej Pętli Rowerowej, inwestycje w odnawialne źródła energii oraz poprawę efektywności energetycznej budynków publicznych. Jestem przekonany, że te działania przyniosą wymierne korzyści zarówno mieszkańcom, jak i turystom, a jednocześnie będą wspierać ochronę środowiska.

Trzymamy kciuki za powodzenie tych projektów i nie możemy się doczekać efektów, które przyniosą realne zmiany w naszym pięknym regionie.



RADOSŁAW KRÓL
wojewoda
warmińsko-mazurski

Jesień przynosi nie tylko chłodne powiewy wiatru, ale także zwiększone ryzyko związane z sezonem grzewczym. To czas, gdy niestety pojawia się zagrożenie zatrucia tlenkiem węgla – cichym zabójcą, który każdego roku zbiera śmiertelne żniwo. Dlatego wspólnie z Państwową Strażą Pożarną gorąco apelujemy o montaż czujek dymu i tlenu węgla w każdym domu.

Tlenek węgla to bezwonny, bezbarwny gaz, który jest śmiertelnie niebezpieczny. W sytuacji awarii pieca lub niesprawnej wentylacji niewielki błąd może prowadzić do tragedii. Tymczasem zakup i montaż czujki jest prosty i stosunkowo tani. Te małe urządzenia mogą uratować życie, ostrzegając mieszkańców przed zagrożeniem, zanim będzie za późno.

Ostatnia sytuacja w Węgorzewie pokazuje, jak istotne jest szybkie reagowanie. Na szczęście czujka zainstalowana w mieszkaniu jednej z mieszanek miasta zaalarmowała ją o podwyższonym poziomie tlenu węgla. Dzięki temu kobieta opuściła pomieszczenie, astracy mogli szybko zareagować i zapobiec tragedii. Takie historie to dowód na to, że prewencja ma ogromne znaczenie.

Dlatego apeluję: nie zwlekajmy z montażem czujek. Profilaktyka jest fundamentem bezpieczeństwa, a nasza odpowiedzialność za bliskich wymaga, abyśmy zadbali o ich ochronę. Zimą nie lekceważmy zagrożeń, dbajmy o swoje zdrowie i życie. Tlenek węgla jest niewidoczny, ale skutki jego działania mogą ujawnić się w najbardziej tragiczny sposób.

Mieszkańcy Warmii i Mazur, pamiętajmy – bezpieczeństwo zaczyna się od świadomości i prewencji. Zapewnijmy sobie spokojny sen i przekonanie, że zrobiliśmy wszystko, aby chronić tych, którzy są dla nas najważniejsi. My też, by wesprzeć profilaktyczne działania w całym województwie, zakupiliśmy 130 czujek, które już niebawem trafią do mieszkańców regionu wraz z przesłaniem wyrażającym troskę o bezpieczeństwo.



ZBIGNIEW SZCZYPIŃSKI
wicewojewoda
warmińsko-mazurski

Dostępność do opieki zdrowotnej jest poważnym wyzwaniem. Zamykane szpitalne oddziały, brak niektórych specjalistycznych świadczeń w poszczególnych miastach – to problemy, które ochrona zdrowia musi rozwiązać. Jako wicewojewoda warmińsko-mazurski pragnę zapewnić, że traktujemy tę sytuację priorytetowo.

W trosce o zdrowie mieszkańców wojewoda powołał specjalny zespół doradczy. Jego zadaniem jest przeanalizowanie obecnego stanu oraz wypracowanie propozycji rozwiązań, które zagwarantują dostęp do świadczeń medycznych w całym regionie. Wiemy, że nie jest to łatwe zadanie, ale dołożymy starań, by znaleźć rozwiązania, które zapewnią mieszkańcom województwa możliwość skorzystania z odpowiedniej pomocy medycznej w dogodnej lokalizacji.

W skład zespołu weszli związani z ochroną zdrowia specjaliści z różnych dziedzin i miejsc naszego województwa. Ich zadaniem będzie między innymi zaproponowanie odpowiednich działań logistycznych, a także wypracowanie długofalowych rozwiązań, które odpowiedzą na potrzeby pacjentów i zapewnią stabilne funkcjonowanie ochrony zdrowia.

Z pełną odpowiedzialnością zapewniam Państwa, że będziemy monitorować sytuację i zachęcać do jak najszybszego wprowadzenia rozwiązań, które wzmocnią system opieki zdrowotnej w naszym województwie. Wiemy, że sprawna i dostępna ochrona zdrowia to fundament zdrowia i bezpieczeństwa społeczności Warmii i Mazur, dlatego nie ustajemy w działaniach na rzecz jej poprawy.



ROBERT TURLEJ
członek Zarządu
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Kolejne podmioty z naszego regionu znalazły się w zaszczytnym gronie ambasadorów ekonomii społecznej na Warmii i Mazurach. Zostały one uhonorowane podczas uroczystej gali, która już po raz trzeci odbyła się w Olsztynie. Wśród nich są jednostki samorządu terytorialnego, przedstawiciele sektorów edukacji i biznesu oraz organizacji pozarządowych. Ekonomia społeczna to przede wszystkim misja, której celem jest działanie na rzecz ludzi. To mobilizacja obywateli do podejmowania działań zarówno w życiu społecznym, jak i zawodowym. A ambasadorowie ekonomii społecznej pokazują nam, że można to robić z zaangażowaniem, zadowoleniem i co najważniejsze – dużą skutecznością. W województwie warmińsko-mazurskim takim rodzajem działalności zajmuje się obecnie ponad 6 tysięcy podmiotów. Już teraz zachęcam kolejne, by przystąpiły do tej szlachetnej inicjatywy. Jako samorząd województwa również dbamy o rozwój społeczeństwa obywatelskiego, który koncentruje się na celach społecznych. W tym roku zakontraktowaliśmy z naszego budżetu oraz unijnych środków łącznie 120 mln złotych, które już trafiają do 570 podmiotów ekonomii społecznej, dzięki czemu do 2028 roku powstanie blisko 900 miejsc zatrudnienia dla osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy.

TEN RACHUNEK ZAPŁACIMY WSZYSTY

Wiemy już, jak rząd chce naprawić finanse państwa, ograniczyć deficyt i dług sektora finansów publicznych. A zaciskanie pasa zacznie się tak naprawdę po wyborach prezydenckich. Kto za to zapłaci? My wszyscy, choć pewnie niektórzy więcej.

Rząd odkrył karty, w jaki sposób chce naprawić finanse publiczne, przyjmując „Średniookresowy plan budżetowo-strukturalny na lata 2025-2028”. To nasz plan na redukcję deficytu sektora rządowego i samorządowego poniżej 3 proc. PKB do 2028 roku (konkretnie do poziomu 2,9 proc. PKB). Jest konieczny, by Polska mogła wyjść z unijnej procedury nadmiernego deficytu, o której uruchomieniu wobec Polski i 6 innych państw zdecydowała w lipcu Rada Unii Europejskiej.

Bo nasze finanse państwa są wopłakany stan. Najlepszym dowodem na to jest przyjęty właśnie przez rząd projekt nowelizacji budżetu na 2024 roku, po której deficyt wzrośnie o 56 mld zł i wyniesie 240,3 mld zł. Według resortu finansów nie wpłynie to istotnie na prognozowany deficyt na ten rok, który ma wynieść 5,7 proc. PKB.

Jak usłyszeliśmy, korekta to wynik niższych dochodów m.in. z VAT, CIT, a nie cięć wydatków budżetowych. To może statystyczny Kowalski nie ma się czym martwić? Ale jak Polacy słyszą, że coś trzeba naprawiać, to do razu do głowy przychodzą im najczarniejsze myśli, jak w kulowym „Misiu”, kiedy do wsi przywieźli węgiel.

CO W PROCEDURACH PISZCZY?

Procedura nadmiernego deficytu to taki unijny kaganiec na zbyt rozpasane budżety członkowskich krajów. Zgodnie z wytycznymi UE deficyt finansów publicznych nie powinien przekraczać w roku 3 proc. PKB danego kraju. Mechanizm jest też uruchamiany, gdy dług publiczny wynosi więcej niż 60 proc. PKB. W Polsce w 2023 roku deficyt wyniósł 173,8 mld zł, co stanowiło 5,1 proc. naszego PKB wobec 3,4 proc.

w 2022 roku, a prognoza na ten rok to 5,7 proc. PKB. Tu jednak trzeba podkreślić, że jednym z czynników mającym ogromny wpływ na obecny stan finansów państwa są nasze wydatki na obronność, głównie na sprzęt wojskowy, które sięgną w tym roku ok. 4,2 proc. PKB.

Co konkretnie oznacza procedura nadmiernego deficytu, która nie jest przecież też dla Polski nowością, bo byliśmy już nią objęci dwukrotnie, bo w latach 2004-2008 oraz 2009-2015. W 2009 roku nasz deficyt wynosił 7,3 proc. i 6 lat zajęło nam obniżenie go do 2,6 proc. w 2015 roku.

Otóż w największym uproszczeniu oznacza ona, że teraz polski rząd musi przedstawić KE plan działań naprawczych, które mają obniżyć deficyt. I tę ścieżkę rząd zawarł właśnie w średniookresowym planie budżetowo-strukturalnym, gdzie pokazał, jak zamierza ograniczać deficyt i dług sektora finansów publicznych. Na ten plan musi się zgodzić jeszcze KE, która też przedstawi swoje rekomendacje, a później zaaprobować Rada UE. Te decyzje powinny zapasać do końca roku.

CZAS ZACISKANIA PASA

Przyjęty przez rząd dokument to lektura dla specjalistów. Ale nie trzeba kończyć ekonomii, by zorientować się, jak rząd chce zdusić deficyt. Co rzuca się w oczy? To, że deficyt będzie obniżany nierównomiernie, bo w 2025 roku ma spaść tylko o 0,2 proc. PKB, podczas gdy w 2026 roku już o 1 proc. PKB, podobnie w następnych 2 latach. Czym to tłumaczyć? W przyszłym roku są wybory prezydenckie. Chociaż unijne procedury nie robią na Polakach specjalnego wrażenia, tak już ograniczanie wydatków, np. na cele socjalne, może się im nie spodobać. Toteż

to już mocniejsze zaciskanie pasa zacznie się pewnie po wyborach.

Najważniejszy element planu stanowi ścieżka wydatków do 2028 roku, której przestrzeganie ma doprowadzić do ograniczenia deficytu nominalnego do poziomu poniżej 3 proc. PKB w 2028 roku i stopniowej redukcji długu w średnim okresie (docelowo poniżej 60 proc. PKB).

Jak czytamy w dokumencie, w 2025 roku planowane jest ograniczenie deficytu sektora do 5,5 proc. PKB, tj. o 0,2 pkt proc. w porównaniu z 2024 rokiem. Rozpoczęcie redukcji deficytu w 2025 roku wspierać będą:

- utrzymanie progów PIT i kwoty wolnej od podatku przy nominalnych wzrostach wynagrodzeń i emerytur: 0,3 proc. PKB;
- urealnienie stawek podatku akcyzowego (o 25 proc. na papierosy i o 38 proc. na wyroby tytoniowe i inne): 0,1 proc. PKB;
- przywrócenie standardowej stawki VAT na żywność (5 proc.): 0,1 proc. PKB;
- redukcję wydatków na ochronę środowiska i skutki wzrostu cen energii;
- monitoring transportu betonu towarowego w celu ograniczenia wyłudzeń VAT w budownictwie: 0,03 proc. PKB;
- utrzymanie świadczeń pozaubezpieczeniowych na niezmiennym poziomie w relacji do PKB pomimo wprowadzenia nowych programów, m.in. „Aktywny rodzic”: 1 proc. PKB;
- utrzymanie nominalnych wartości świadczenia wychowawczego (program „Rodzina 800+”) oraz świadczeń rodzinnych na stałym poziomie.

DOSTANIEMY RACHUNEK

Już pierwszy punkt wyraża nie wskazując na to, czego mają się spodziewać Polacy. Nie dość, że nie będzie



Czy Polaków czeka zaciskanie pasa?

waloryzacji kwoty wolnej od podatku, choć w czasie kampanii wyborczej KO obiecywała podniesienie jej z 30 do 60 tys. zł, to będą jeszcze zamrożone progi podatkowe. A zamrożenie progu podatkowego na poziomie 120 tys. zł przy presji płacowej, która też wnika z coraz wyższych kosztów życia, niezależnie od oficjalnych danych na temat inflacji, oznacza, że wielu Polaków wpadnie w wyższy próg podatkowy. Będzie płacić już nie 12 proc., a 32 proc. podatku dochodowego. I to może dotyczyć nawet kilkuset tysięcy osób. To cios w portfel Polaków, a już na pewno palaczy, którzy nie będą mieli lekko, bo dodatkowo od 1 marca 2025 roku podwyższona zostanie stawka akcyzy na płyn do papierosów elektronicznych o 75 proc. w stosunku do stawki z 2024 roku.

W ekonomii nie ma nic za darmo. — Na końcu zawsze płaci zwykły obywatel — uważa dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UW. — W ekonomii nic nie ginie. Nam się tylko wydaje, że ktoś za nas coś zapłaci, jak nam ktoś coś da. A i tak się okaże, że my na końcu najwięcej za to zapłacimy.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

ARIMR STALE WSPIERA ROLNIKÓW I REAGUJE NA BIEŻĄCE POTRZEBY

Dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jesień zawsze była okresem szczególnie intensywnych działań, m.in. dlatego, że w drugiej połowie października tradycyjnie rozpoczynają się wypłaty zaliczek dopłat bezpośrednich i obszarowych. Ta pomoc finansowa trafia do najszerzego grona beneficjentów — w tym roku ubiega się o nią 1,214 mln rolników. Wśród nich są też poszkodowani w wyniku powodzi, którzy potrzebują dodatkowego wsparcia.

W ramach wypłat z tytułu tegorocznej kampanii dopłat od 16 do 25 października 2024 r. na konta rolników trafiło blisko 4,3 mld zł (ponad 3,25 mld zł — płatności bezpośrednie, 1,04 mld zł — płatności obszarowe). Zgodnie z zapowiedziami w pierwszej kolejności zaliczki otrzymają poszkodowani w wyniku wrześniowej powodzi.

— Mam nadzieję, że nie tylko w skali kraju, ale i w poszczególnych regionach — a obecnie przede wszystkim tam, gdzie wystąpiła powódź — zauważalne jest szerokie wsparcie skierowane do rolników — powiedział prezes ARiMR Wojciech Legawiec podczas spotkania z działaczami związanymi z sektorem rolniczym.

Szeroki wachlarz działań pomocowych, o których wspominał prezes Agencji, obejmuje oprócz tych realizowanych zgodnie z harmonogramem, np. w ramach Planu strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027, również te uruchomione *ad hoc*

i finansowane z budżetu krajowego, m.in. standardową pomoc „kłęskową” do powierzchni upraw dla rolników, którzy w 2024 r. ponieśli straty spowodowane niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi (nabór trwa do 15 listopada) oraz wsparcie na opłacenie trzeciej i czwartej raty podatku za 2024 r. dla poszkodowanych w 2024 r. w wyniku wystąpienia niekorzystnych zjawisk atmosferycznych — gradu, deszczu nawalnego, huraganu, przymrozków (ten nabór również kończy się w połowie listopada).

Warto, by rolnicy, którzy ponieśli straty, nie zwlekali z dopełnieniem formalności. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi planuje już kolejne formy wsparcia, a ARiMR obsłuży w tym roku ponad 240 naborów. Skala działań jest ogromna i są one możliwe dzięki zaangażowaniu pracowników Agencji, dla których stałym priorytetem jest sprawna wypłata środków finansowych.

CHCĄ RATOWAĆ DAWNE CMENTARZE

O d ponad dwóch dekad na olsztyńskich nekropoliach organizowana jest kwesta na rzecz ratowania dawnych cmentarzy. Nie inaczej będzie w tym roku.

XXII kwesta odbędzie się na rzecz trzech cmen-

tarzy: św. Jakuba, św. Józefa oraz św. Jana Nepomucena. W dotychczasowych kwestach zebrano ponad 350 tys. złotych, a samorząd Olsztyna dołożył do prac kolejnych 400 tys. złotych.



Te pieniądze pozwoliły na renowację dwóch kaplic cmentarnych, 350 nagrobków, 50 kutych kwater rodowych i 21 krzyży.

Organizatorem kwesty jest Społeczny Komitet Chrońmy Olsztyńskie Cmentarze

zawiązany przez pracowników Zakładu Cmentarzy Komunalnych, który przejął inicjatywę po społecznym Komitecie Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach.

UM/GA

BRAWO BEZOS!



Jeff Bezos, właściciel „The Washington Post” i założyciel Amazona, publicznie odpowiedział na

krytykę wobec decyzji redakcji o niepopieraniu żadnego kandydata w wyborach prezydenckich w USA. Posta-

nawienie to wywołało falę negatywnych reakcji, czego dowodem jest ponad 200 tys. anulowanych subskrypcji cyfrowych. Na znak sprzeciwu część publicystów zrezygnowała z pracy.

Decyzja Jeffa Bezosa oznacza, że „The Washington Post” nie udzieli poparcia Kamali Harris w wyborach prezydenckich, co wywołało falę krytyki. Komentatorzy zarzucają Bezosowi brak dystansu wobec decyzji redakcji, sugerując, że jako miliarder i założyciel Blue

Origin powinien trzymać się z dala od polityki.

W odpowiedzi Bezos wyjaśnił, że gazety muszą dążyć do wzmacniania wiarygodności, ponieważ społeczeństwo postrzega media jako stronnice. Podkreślił też, że decyzja nie była konsultowana z żadnym kandydatem i nie miała związku ze spotkaniem z Donaldem Trumpem. Bezos argumentował, że poparcie dla kandydata nie wpływa realnie na wybory, ale może budzić wątpliwości co do niezależności gazety.

Nowi właściciele „Washington Post” wracają do korzeni. Nie chcą być funkcjonariuszami żadnej partii politycznej i ogłaszają neutralność, co pewnie nie oznacza, że będą rezygnować z promowania wyznawanych przez siebie wartości. Jakich? Miejmy nadzieję, że m.in. tolerancji, i to nie tylko wobec wyznawców gender, ale też katolików i w ogóle ludzi religijnych. Czas na nową, tolerancyjną wobec wszystkich Amerykę! Zobaczmy, czy Europa też dorośnie do tego, aby zamiast walk ideologicznych zacząć ze sobą prowadzić dialog i okazywać zrozumienie.

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. ORGANIZACJA RUCHU I KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

W OKRESIE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH ZAPLANOWANA ZOSTAŁA ZMIANA ORGANIZACJI RUCHU PRZY OLSZTYŃSKICH CMENTARZACH. W PRZYPADKU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ ZWIĘKSZANA BĘDZIE LICZBA AUTOBUSÓW OBSŁUGUJĄCYCH TRADYCYJNE LINIE, JAK RÓWNIEŻ URUCHOMIONE ZOSTANĄ SPECJALNE, DODATKOWE POŁĄCZENIA.

Na drogach w obrębie cmentarzy przy ul. Wadąskiej (w Dywitach) i przy ul. Poprzecznej zmieni się organizacja ruchu. Najważniejsze zmiany będą obowiązywały od 31 października (czwartek) do 2 listopada (sobota).

ORGANIZACJA RUCHU – CMENTARZ PRZY UL. WADĄSKIEJ (W DYWITACH)

Kierowcy jadący w kierunku największej olsztyńskiej nekropolii przy ul. Wadąskiej muszą pamiętać, że w nocy w czwartek (31 października, ok. godz. 23.30) ul. Wadąska – od skrzyżowania z al. Wojska Polskiego do wysokości parkingu przy cmentarzu – stanie się drogą jednokierunkową.

Tylko od strony al. Wojska Polskiego będzie moż-

na dojechać własnym autem aż pod cmentarz.

Od strony ul. Jagiellońskiej dojazd będzie możliwy tylko do Kieźlin (do głównej bramy cmentarza od tej strony będzie można dotrzeć wyłącznie środkami komunikacji miejskiej).

Na całej ul. Wadąskiej w ruchu dwukierunkowym będą poruszały się wyłącznie pojazdy komunikacji miejskiej, taksówki oraz rowery.

ORGANIZACJA RUCHU – CMENTARZ PRZY UL. POPRZECZNEJ

Do cmentarza przy ul. Poprzecznej będzie można dojechać ul. Cichą oraz ul. Borową. Na odcinku od skrzyżowania z ul. Cichą do skrzyżowania z ul. Zientary-Malewskiej ul. Poprzeczna będzie zamknięta dla ruchu (zakaz nie dotyczy właścicieli po-

sesji położonych przy tej ulicy oraz taksówek).

Zmiany dotyczą także sąsiednich ulic:

Cicha – będzie obowiązywał ruch jednokierunkowy od skrzyżowania z ul. Zientary-Malewskiej do skrzyżowania z ul. Poprzeczną. Prawy pas ul. Cichej przeznaczony będzie dla ruchu pojazdów komunikacji miejskiej (buspas). Lewym pasem odbywać się będzie ruch pozostałych pojazdów.

Erdmanowej – będzie obowiązywał ruch jednokierunkowy od strony ul. Poprzecznej, ale wyłącznie dla mieszkańców ul. Poprzecznej 5a oraz użytkowników tamtejszych garaży. Na ul. Erdmanowej będą także ustawione stoiska ze zniczami i kwiatami. Inny dojazd do cmentarza będzie możliwy od strony północnej od ul. Borowej.

Bydgoska – na odcinku od skrzyżowania z ul. Jagiellońską do skrzyżowania z ul. Rataja będzie drogą jednokierunkową (możliwość przejazdu wyłącznie w kierunku ul. Rataja).

Zmiany związane z organizacją ruchu na cmentarzach przy ul. Wadąskiej (w Dywitach) oraz przy ul. Poprzecznej, będą obowiązywać do 2 listopada (sobota) do około godz. 4 nad ranem.

Do 3 listopada (niedziela) wzmocniona zostanie również obsługa komunikacyjna dojazdów do olsztyńskich cmentarzy przy ul. Wadąskiej (w Dywitach) i przy ul. Poprzecznej.

Uruchomione zostaną dodatkowe kursy autobusów na liniach nr 116*, 117 i 126, jak również uruchomione zostaną specjalne linie, które ułatwią dojazd do nekropolii.

Cmentarze będą obsługiwane przez następujące linie:
cmentarz Dywity – zachodnia brama (przystanek przy al. Wojska Polskiego na wysokości osiedla Sterowców): 117;
cmentarz Dywity – wschodnia brama: 126, C17, C26, C36;
ul. Poprzeczna: 108, 109, 112, 116**, 126, 131**, 136, C11, C16, C17, C26, C36.

1 listopada (piątek) autobusy w zależności od pory będą odjeżdżały z przystanków co 10-15-20 minut.

Linia C11 – z Gutkowa do cmentarza przy ul. Poprzecznej.
Linia C16 – z osiedla Mazurskiego do cmentarza przy ul. Poprzecznej.

Linia C17 – z osiedla Generatów do cmentarza Dywity – wschodnia brama.
Linia C26 – z przystanku Dworcowa-Przychodnia do cmentarza Dywity – wschodnia brama.
Linia C36 – z przystanku Bartąska-Rondo do cmentarza Dywity – wschodnia brama.

* Oprócz 1 listopada, kiedy do cmentarza przy ul. Poprzecznej będą kursowały linie nr C11 i C16.
** 1 listopada ze względu na przebudowę skrzyżowania Poprzeczna/Zientary-Malewskiej, skutkującą inną niż w latach ubiegłych organizacją ruchu, linie nr 116 i 131 nie będą podjeżdżały pod sam cmentarz (najbliższe dostępne przystanki: Morwowa lub Zientary-Malewskiej na ul. Zientary-Malewskiej).

GA

SUKCES POLAKÓW
NA WILEŃSZCZYŹNIE!

Z powodu wyborów w Gruzji, a nawet kolejnych już, siódmych w ciągu ostatnich trzech lat wyborów w Bułgarii (uwaga: wiosna, pod koniec marca albo w maju będą tam wybory numer osiem!) przeszła niepostrzeżenie elekcja naszego północno-wschodniego sąsiada – na Litwie.

Litwini są jeszcze bardziej niecierpliwi niż Polacy i władza zmienia się tam regularnie co cztery lata. Tym razem konserwatyści, którzy w Parlamencie Europejskim są w tej samej grupie politycznej co PO i PSL, zastąpiła lewica. Ja tam się nawet z tego cieszę, bo polityka, proszę zawsze pamiętać, ma wymiar personalny. Oto nowym premierem Litwy zostanie moja dobra i sympatyczna koleżanka z europarlamentu Vilija Blinkieviciute. Byliśmy razem w parlamencie

w Brukseli i Strasburgu przez dwadzieścia lat! Jednak najważniejsi w tych wyborach byli dla mnie nasi rodacy, którzy stanowią na Litwie największą mniejszość narodową, podobnie jak w trzech innych krajach Europy: Wielkiej Brytanii, Irlandii i Islandii. Jednak o ile w tych trzech państwach Polacy są przybyszami i na taką skalę pojawili się dopiero w XXI wieku, o tyle na dawnych Kresach Wschodnich, czy ściślej: Kresach Północno-Wschodnich, Polacy są u siebie i mieszkają tam od wieków. Skądinąd w niektórych regionach Litwy stanowią nie tyle mniejszość narodową, co... większość! Tak jest na przykład w regionie sołecznickim ze stolicą w Sołecznicach, gdzie Polacy stanowią cztery piąte mieszkańców. W regionie wileńskim, czyli wokół Wilna, co drugi mieszkaniec to Polak. W samej stolicy kraju jeszcze do niedawna co piąty tam mieszkający był Polakiem. W skali kraju stanowimy jednak tylko siedem procent ludności, ale i tak jest tam więcej naszych niż Rosjan i Białorusinów.

Wybory dla Polaków zakończyły się dużym sukcesem. Pod koniec tej kadencji

Sejmasu (tak nieprzypadkowo nazywa się tamtejszy sejm...) mieliśmy dwóch polskich posłów, a teraz udało się poszerzyć stan polskiego posiadania, bo wybrano z polskiej listy trzech Polaków. Mimo że litewska administracja zlikwidowała, co jest skądinąd skandalem, okręg z polską większością w Miednikach, to Polacy wywalczyli trzeci mandat, i to symbolicznie, bo jest to okręg Wilno Południe!

W wyborach wystartowało około stu Polaków. Nasi rodacy kandydowali nie tylko z polskiej listy o nazwie Akcja Wyborcza Polaków – Związek Chrześcijańskich Rodzin, ale też z list litewskich partii politycznych. Dwóch z nich dostało się do jednoizbowego parlamentu. W nowym Sejmasie jest więc pięciu naszych rodaków! Skądinąd obaj Polacy wybrani z litewskich list są reprezentantami partii, które prawdopodobnie razem z lewicą utworzą nowy rząd w Wilnie. A to w oczywisty sposób może przełożyć się na pozytywne decyzje dotyczące polskiej mniejszości na Litwie.

Brawo nasi na Wileńszczyźnie!

RYSZARD CZARNECKI



Decydują się losy dwóch postsowieckich republik: Mołdawii i Gruzji. Najpierw mieszkańcy Mołdawii o blysk szprychy zdecydowali, że chcą kontynuować swoją europejską podróż. Tydzień później odbyły się wybory parlamentarne w Gruzji. Wygrała je partia Gruzińskie Marzenie zezująca w stronę Moskwy. Ten scenariusz pokazywały przedwyborcze sondaże. Wskazywały jednak również, że łącznie partie proeuropejskiej opozycji mają większe poparcie i powinny uzyskać większość w parlamencie. Tak się nie stało.

EUROPEJSKIE
MARZENIE

Międzynarodowi obserwatorzy mówią o nieprawidłowościach. Prezydent Gruzji zapowiada, że nie uzna wyniku wyborów. A jest to ważna deklaracja. To głowa państwa zwołuje parlament nowej kadencji. Gruzja wchodzi więc w poważny kryzys konstytucyjny, którego stawką jest jej przyszłość bliżej Europy lub bliżej Moskwy.

W tej sytuacji do Tbilisi postanowił polecieć Viktor Orban. Premier Węgier nie udał się jednak tam, by wyrazić zaniepokojenie nieprawidłowościami w czasie wyborów. Nie wstawił się za europejską przyszłością Gruzji, chociaż oficjalnie reprezentował węgierską prezydencję w Radzie UE. Nic z tych rzeczy. Przyjechał pogratulować przedstawicielom prorosyjskiej opcji. Wiele można powiedzieć o prezydencie Lechu Kaczyńskim, ale w 2008

roku w Tbilisi znalazł się po dobrej stronie historii. Tak samo jak prezydent Aleksander Kwaśniewski w 2004 roku wiedział, jak wesprzeć europejską przyszłość Ukrainy, jednocześnie zachowując mediacyjną wiarygodność wobec wszystkich uczestników sceny politycznej. Dzisiaj w pałacu prezydenckim nie mamy polityka o takich talentach dyplomatycznych. Trzeba to zaakceptować.

Cieszymy się, że nie mamy jawnie prorosyjskiego polityka, jakim stał się Orban. Przeszedł długą drogę od studenckiego lidera, który w 1989 roku podczas jednej z demonstracji zyskał popularność i rozpoznawalność, wysyłając Rosjan do domu, do polityka, który robi wiele, aby Rosjanie czuli się jak u siebie czy to w Unii, czy w Gruzji.

MARCIN KULASEK, WICEMINISTER
AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH

CO, GDZIE, KIEDY?

31 października
WYKŁAD OTWARTY
RADOSŁAWA SIKORSKIEGO
Olsztyn

Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Olsztynie zaprasza na wykład ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego „Polska w Unii Europejskiej”. Godz. 17.00, WPIA UWM, ul. Dybowskiego 13.

31 października
URODZINY OLSZTYNA Z MIEJSKĄ
BIBLIOTEKĄ PUBLICZNĄ
Olsztyn

„Olsztyn za 20 lat” – warsztaty graficzne, projektowanie Olsztyna przyszłości za pomocą robotów SkriBot, klocków Skrikit. Godz. 9.00, Multicentrum, ul. Limanowskiego 8.

31 października
URODZINY OLSZTYNA Z MIEJSKĄ
BIBLIOTEKĄ PUBLICZNĄ
Olsztyn

Otwarcie wystawy fotograficznej pt. „Zakamarki Olsztyna” – zdjęcia wykonane przez Beatę Wiśniowską. Godz. 16.00, Filia nr 4 MBP, ul. Przyjaciół 15.

31 października
SŁOW JOGGING NAD JEZIOREM DŁUGIM
Olsztyn

Rekreacyjny trening biegowy, który charakteryzuje się wolnym tempem jest prosty i nie wymaga dużego wysiłku, mogą go trenować praktycznie wszyscy niezależnie od wieku.

Prędkość wynosi średnio 4-6 km na godzinę, czyli jest porównywalna do dynamicznego spaceru. Podczas nawet tak spokojnego biegania spalamy dwa razy więcej kalorii niż podczas chodu. Bieg towarzyszy z uśmiechem na twarzy. Dzięki tej przyjemnej formie ruchu, uprawianej regularnie, zachowasz młodość oraz atrakcyjną sylwetkę. Godz. 18.00, Kładka Żubra nad Jeziorem Długim, ul. Leśna.

3 listopada
GRAŻYNA ŁOBASZEWSKA NA ŻYWO
W OLSZTYNIE – MUZYCZNE ZADUSZKI
Olsztyn

Grażyna Łobaszewska. Dla wielu Pierwsza Dama Polskiej Piosenki. Legenda polskiej sceny. Nazywana najczarniejszą z białych wokalistek, polską Aretha Franklin czy współczesną Billie Holiday. Oszałamiający głos, niepowtarzalna melodia i absolutna charyzma. Zaśpiewa dla nas swoje największe przeboje - m.in. „Czas nas uczy pogody”, „Brzydco”, „Gdybyś”, czy „Za szybą (całkiem spokojnie wypiję trzecią kawę)”. Godz. 18.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

4 listopada
GRZEGORZ DOLNIAK STAND-UP
„MOGŁO BYĆ GORZEJ”
Olsztyn

Najnowszy stand-up Grzegorza Dolniaka to komediowa podróż od zawałonej rzecząmi komórki lokatorskiej, przez agresywną jazdę Skodą Citigo, fish spa, chmury w kształcie psów, marzenia o komputerze stacjonarnym, aż po podwyższony cholesterol, podczas której Grzegorz z charakterystyczną dla siebie ekspresją udowodni Wam, że zawsze mogło być gorzej. Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO
Czwartek, 31 października

VENOM 3: OSTATNI TANIEC /
dubbing: 11:10, 12:45, 13:40, 16:10
VENOM 3: OSTATNI TANIEC /
napisy: 15:10, 17:45, 18:45,
20:20, 22:50

DZIKI ROBOT / familijny /
dubbing: 10:00, 12:50, 16:05,
18:30

U PANA BOGA W KRÓLOWYM
MOŚCIE: 13:20, 17:15

TERRIFIER 3 / napisy: 12:20,
14:40, 18:00, 20:55, 22:45

UŚMIECHNIJ SIĘ 2 / napisy:
12:50, 15:20, 18:15, 21:10

EMMA ODWAŻNA / familijny /
dubbing: 10:45, 15:15

KAPIEL DIABŁA / napisy: 20:00
JOKER: FOLIE A DEUX / napi-
sy: 20:20, 23:20

KULEJ. DWIE STRONY
MEDALU: 11:40

SUBSTANCJA / napisy: 20:45
GRU I MINIONKI: POD

PRZYKRYWKĄ / familijny /
dubbing: 10:35, 15:45

MÓJ PRZYJACIEL PINGWIN /
familijny / dubbing: 14:00
WROOKLYN ZOO: 17:30
DEMON / napisy: 10:00, 19:00,
21:10, 23:20

ELLI I EKIPA STRASZAKÓW /
familijny / dubbing: 11:10
QUO VADIS / dubbing: 13:10
WYBRANIEC / napisy: 16:20

REPERTUAR HELIOS
Czwartek, 31 października

VENOM 3: OSTATNI TANIEC /
dubbing: 12:30, 16:30

VENOM 3: OSTATNI TANIEC
/ napisy: 15:00, 17:30, 19:00,
20:00

DEMON / napisy: 12:50,
18:45, 20:50

U PANA BOGA W KRÓLOWYM
MOŚCIE: 13:45, 19:40

ELLI I EKIPA STRASZAKÓW /
familijny / dubbing: 12:40, 14:45

EMMA ODWAŻNA / familijny /
dubbing: 12:00, 16:45

MEGALOPOLIS / napisy: 19:50
QUO VADIS / dubbing: 14:30

TERRIFIER 3 / napisy:
17:00, 20:40

DZIKI ROBOT / familijny /
dubbing: 11:45, 13:15,
15:45, 18:30
UŚMIECHNIJ SIĘ 2 / napisy:
14:10, 17:45, 20:15

JOKER: FOLIE A DEUX /
napisy: 14:45

KULEJ. DWIE STRONY
MEDALU: 13:00

SUBSTANCJA / napisy: 16:50
WROOKLYN ZOO: 21:30

REPERTUAR AWANGARDA
Czwartek, 31 października

Ojciec roku – prod. USA:
godz. 17.45

U Pana Boga w Królowym
moście – prod. Polska:
godz. 17.45

Wanda Rutkiewicz. Ostatnia
wyprawa – prod. Polska,
Szwajcaria: godz. 18.00

Megalopolis – prod. USA:
godz. 19.30

Wybraniec – prod. USA:
godz. 19.45

The Death Don't Hurt
– prod. Dania: godz. 20.00

SZYNAKA MEBLE ZASŁUŻONYM AMBASADOREM WARMII I MAZUR

24 października 2024 r., podczas uroczystej gali zorganizowanej w ramach 13. edycji Festiwalu Promocji Gospodarczej, wręczono certyfikaty i statuetki firmom, które wyróżniają się na rynku krajowym i zagranicznym, nieustannie dążąc do udoskonalania swoich działań i wspierania gospodarki regionalnej.

Do tegorocznej, IV edycji projektu wpłynęło aż 17 wniosków w kategorii „Żagle Warmii i Mazur” oraz 12 wniosków w kategorii „Produkt z Warmii i Mazur”. Kapituła konkursu, poświęcając dużo czasu na dokładną analizę wszystkich zgłoszeń, wyłoniła 8 laureatów, którzy w szczególny sposób przyczyniają się do wzrostu gospodarczego i promocji naszego regionu.



W kategorii duże przedsiębiorstwo „Żagle Warmii i Mazur” wyróżnienie otrzymała lubawska firma Szyńska Meble. To wyjątkowe wyróżnienie, przyznawane przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, honoruje przedsiębiorstwa, które poprzez wzorową działalność gospodarczą budują silną pozycję regionu zarówno w Polsce, jak i poza granicami kraju. Nagroda stanowi docenienie wysiłków podejmowanych przez firmy, które aktywnie przyczyniają się do rozwoju regionalnej gospodarki, wspierając jednocześnie pozytywny wizerunek Warmii i Mazur na arenie krajowej i międzynarodowej.

WYRÓŻNIENIE DLA LIDERÓW REGIONALNEJ GOSPODARKI

Nagroda Żagle Warmii i Mazur jest przyznawana firmom działającym w oparciu o zasady odpowiedzialnego biznesu i przestrzegającym wysokich standardów etycznych. Tego rodzaju wyróżnienie trafia do przedsiębiorstw, których działania przyczyniają się do transferu nowoczesnych technologii i rozwiązań w procesie produkcyjnym i usługowym, sprzyjając dynamicznemu rozwojowi gospodarczemu regionu. Szyńska Meble, posiadająca stabilną i ugruntowaną pozycję na globalnym rynku, dzięki zaufaniu klientów w kraju i za granicą, jest doskonałym przykładem firmy, która łączy dynamiczny rozwój z poszanowaniem lokalnych wartości oraz tradycji.

Firma Szyńska Meble poprzez dynamiczny rozwój, nie tylko zdobywa nowe rynki, ale i promuje Warmię i Mazury jako region nowoczesny i otwarty na światowe trendy. Mimo międzynarodowego zasięgu – eksportu do ponad 70 krajów na wszystkich kontynentach – Szyńska Meble pozostaje wierna swoim korzeniom. Na co dzień wspiera inicjatywy mające na celu społeczny i gospodarczy rozwój regionu, tworząc stabilne miejsca pracy dla ponad 3000 pracowników, co czyni ją jednym z największych pracodawców na Warmii i Mazurach.

Potwierdzeniem globalnej renomy Szyńska Meble jest ponowna obecność firmy na największych targach meblarskich na świecie – High Point Market w USA, które odbyły się w dniach 26–30 października. Na ponad 300-metrowym stoisku firma zaprezentowała innowacyjne projekty meblowe, które spotkały się z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony dotychczasowych partnerów, jak i nowych kontrahentów. Przedstawione kolekcje doskonale wpisują się w najnowsze światowe trendy, prezentując jednocześnie najwyższe standardy designu i jakości.

Stoisko Szyńska Meble przyciągało uwagę nie tylko dzięki wyjątkowym



Laureaci konkursu Żagle Warmii i Mazur 2024.

projektom, ale także dzięki aranżacji inspirowanej pięknem Warmii i Mazur. Motywy krajobrazowe naszego regionu dodatkowo podkreślały przywiązanie firmy do rodzinnych korzeni. Dzięki temu firma Szyńska Meble nie tylko skutecznie promuje swoje produkty, lecz także przybliża międzynarodowej społeczności malowniczy urok Polski oraz regionu, z którego się wywodzi.

Nagrodę z rąk Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego w imieniu firmy odebrał Rafał Trawiński, Dyrektor Marketingu Szyńska Meble, który wyraził dumę z tego

prestiżowego wyróżnienia. „Nagroda Żagle Warmii i Mazur jest dla naszej firmy motywacją, aby w dalszym ciągu dążyć do doskonałości, wspierać rozwój regionalnej gospodarki i pielęgnować wartości, które czynią naszą firmę nie tylko liderem w produkcji mebli, ale także ambasadorem Warmii i Mazur” – powiedział Trawiński.

Na koniec dyrektor złożył serdeczne podziękowania pracownikom, klientom oraz partnerom biznesowym, podkreślając, że bez ich wkładu globalny sukces Grupy Meblowej Szyńska nie byłby możliwy.

PRAWDA CZY FAŁSZ?

EUROPA POMAGA W WALCE Z DEZINFORMACJĄ

W DZISIEJSZYM
ZŁOŻONYM
KRAJOBRAZIE
CYFROWYM
I MEDIALNYM
OBYWATELE
MUSZĄ STAĆ
SIĘ BARDZIEJ
ODPORNIE NA
DEZINFORMACJĘ.
MOŻE W TYM
POMÓC
UMIEJĘTNOŚĆ
KORZYSTANIA
Z MEDIÓW, ALE
TEŻ STAŁE
WZMACNIANE
KRYTYCZNE
MYŚLENIE.
POMAGA TEŻ UNIA
EUROPEJSKA.

Chodzi przede wszystkim o to, by obywatele UE lepiej poruszali się po informacjach, zwłaszcza online, umieli identyfikować dezinformację i przeciwdziałać jej rozpowszechnianiu. W dniach od 24 do 31 października obchodzimy Światowy Tydzień Umiejętności Medialnych i Informacyjnych, a to okazja do podniesienia świadomości na temat znaczenia promowania umiejętności korzystania z mediów i informacji dla wszystkich.

UE wspiera kraje UE i społeczeństwo obywatelskie w podejmowaniu działań rozwijających umiejętności korzystania z mediów, a Komisja Europejska ułatwia dzielenie się najlepszymi praktykami. Opracowano również wytyczne i zestawy narzędzi

dla nauczycieli, by pomóc im zapewnić umiejętności cyfrowe poprzez edukację.

KAMPANIE, DOKUMENTY, INSTYTUCJE

W kontekście wyborów europejskich w 2024 r. Komisja wydała również szereg produktów podnoszących świadomość do szerokiego i ciągłego użytku przez obywateli i profesjonalistów oraz przeprowadziła ogólnoeuropejską kampanię wspólnie z Europejską Grupą Regulatorów ds. Audiovizualnych Usług Medialnych.

Europejskie Obserwatorium Mediów Cyfrowych (EDMO) zrzesza również weryfikatorów faktów, środowisko akademickie i inne zainteresowane strony. Wspierane przez Komisję, EDMO przyczynia się do identyfikacji najlepszych praktyk w dziedzinie edukacji medialnej, promowania wymiany wiedzy i prowadzenia kampanii podnoszących świadomość.

Zwłaszcza że dezinformacja, manipulacja i ingerencja zagraniczna stanowią poważne zagrożenie dla demokracji i społeczeństw. Jak wynika z badania, 86% Europejczyków zgadza się z tym, zauważając, że szybkie rozprzestrzenianie się dezinformacji jest poważnym problemem dla demokracji. Ponadto 71% Europejczyków twierdzi, że często spotyka się z dezinformacją. Budowanie odporności społecznej na dezinformację poprzez edukację medialną będzie zatem nadal odgrywać kluczową rolę w pomaganiu obywatelom w każdym wieku w poruszaniu się po nowoczesnym środowisku informacyjnym i podejmowaniu świadomych decyzji.



CHROŃ SIĘ PRZED DEZINFORMACJĄ

Osoby rozpowszechniające dezinformację stosują różne techniki, by oszukiwać i manipulować ludźmi w sieci. Mogą to być klony legalnych stron internetowych lub sprytnie zmanipulowane pliki audio lub wideo, znane jako „deepfakes”, często tworzone przy użyciu sztucznej inteligencji, a zaprojektowane tak, by oddziaływać na nasze emocje i zaciemniać trzeźwy, logiczny osąd sytuacji, zdarzenia czy samej wiadomości.

Komisja Europejska wraz ze swoimi partnerami udostępniła kilka wskazówek i zasobów, które pomogą uniknąć pułapki dezinformacji i nieumyślnego jej rozprzestrzeniania. Na stronie https://commission.europa.eu/topics/strategic-communication-and-tackling-disinformation/protect-yourself-disinformation/_en można znaleźć konkretne wskazówki i techniki, które pomogą rozpoznawać dezinformację i deepfakes, opierać się manipulacjom i identyfikować wiarygodne źródła. Postępując zgodnie z tymi wskazówkami, będziemy w stanie bezpiecznie poruszać się po środowisku online i podejmować świadome

decyzje dotyczące udostępnianych treści.

JAK ROZPOZNAWAĆ DEZINFORMACJĘ?

Czy kiedykolwiek czuleś, że zaufany kanał medialny publikuje coś dziwnego lub szokującego? Osoby rozpowszechniające dezinformację często próbują podszywać się pod media lub instytucje, aby rozpowszechniać szkodliwe wiadomości. To typowe podejście tzw. operacji „sobowtórów”, które wykorzystują fałszywe klony legalnych stron internetowych, aby wywołać emocje, szokować i manipulować czytelnikiem.

Jeśli widzisz znane źródło wiadomości publikujące nietypową historię online, zwróć uwagę na projekt strony internetowej i uważaj na nietypowe końcówki adresów URL, takie jak „ltd”, „online” lub „foo”. Zastanów się, czy strona internetowa wygląda autentycznie.

Jeśli coś wydaje się nie tak, sprawdź dokładnie, co ta osoba lub organizacja naprawdę powiedziała. Zajrzyj na oficjalne profile w mediach społecznościowych lub strony internetowe, aby poznać prawdziwą historię i powstrzymać rozprzestrzenianie się dezinformacji.

JAK ROZPOZNAĆ PLIK DEEPPFAKE?

Czy kiedykolwiek widziałeś celebrytę lub polityka robiącego coś niesamowitego lub szokującego w mediach społecznościowych? Chociaż wygląda to przekonująco, czy możesz być pewien, że to prawdziwa osoba? Uważaj: deepfake'owe pliki audio i wideo mogą być bardzo trudne do rozpoznania i można je łatwo wykonać przy użyciu sztucznej inteligencji. Niektóre z nich mogą wydawać się zabawne i nieszkodliwe, ale wiele z nich ma na celu po prostu manipulowanie odbiorcami.

Przed udostępnieniem upewnijmy się zatem, czy autor treści jest oficjalnym źródłem, sprawdźmy, czy inne źródła informują o tej historii i zweryfikuj profile online osób zaangażowanych. W przeciwnym razie możemy nieumyślnie rozprzestrzeniać dezinformację.

JAK OPRZEC SIĘ MANIPULACJI?

Czy kiedykolwiek czuleś potrzebę natychmiastowej reakcji na post w mediach społecznościowych? Kiedy natrafimy na filmy lub wiadomości, które mówią o naszych frustracjach, obawach lub pragnieniach, możemy poczuć potrzebę zrobienia z tym czegoś — cokolwiek.

Osoby rozpowszechniające dezinformację często wykorzystują ludzką naturę, by skłonić nas do szybkiego dzielenia się i reagowania.

Uważajmy więc na treści, które nas zachwycają, smuca lub przerażają, ponieważ mogą być ustawione lub zaprojektowane tak, by nami manipulować.

Chrońmy się przed manipulacją, trzymając się wiarygodnych źródeł wiadomości. Unikajmy udostępniania informacji z anonimowych postów w mediach społecznościowych, mało znanych witryn lub artykułów z tytułami typu clickbait, takimi jak „Nie uwierzysz, co się stanie!”.

WSKAZÓWKI DLA NAUCZYCIELI

Jak pomóc rozpoznać dezinformację uczniom? Nauczyciele odgrywają ogromną rolę w zapewnianiu, że młodzi ludzie potrafią rozpoznawać dezinformację i przeciwstawiać się jej od najmłodszych lat. By pomóc wpoić uczniom umiejętności, których potrzebują, by poruszać się po dzisiejszym trudnym cyfrowym krajobrazie, Komisja Europejska stworzyła zestaw narzędzi, dostępnych na stronie https://learning-corner.learning.europa.eu/learning-materials/how-spot-and-fight-disinformation/_en.

Zestaw, który zawiera przykłady z życia wzięte i ćwiczenia grupowe, sprawi, że uczniowie zastanowią się nad tym, w jaki sposób prezentowane są informacje online i jakie motywacje mogą mieć osoby rozpowszechniające fałszywe lub wprowadzające w błąd informacje. Dowiedzą się też o strategiach, których używają osoby rozpowszechniające dezinformację, by manipulować odbiorcami, a także o tym, jak mogą uniknąć oszustwa i jak rozmawiać z osobami, które na dezinformację niestety dały się nabrać.

OPRAC. MMB



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

KOŃCZY SIĘ PIŁKARSKA JESIEŃ

PIŁKA NOŻNA Trzecioligowa jesień wchodzi w decydującą fazę, bowiem w tym roku odbędą się jeszcze tylko cztery kolejki, z czego jedna zostanie rozegrana już w ramach rundy rewanżowej. Tym razem warmińsko-mazurskie trio zagra na wyjazdach.

Piłkarze Stomilu udadzą się do Sulejówka, gdzie zagrają z Victorią (sobota, godzina 15). Olsztynianie po ostatnim meczu z Wisłą II Płock czują spory niedosyt, bo było wiele okazji do podwyższenia prowadzenia, a ostatecznie spotkanie zakończyło się remisem 1:1.

Stomilowcy prowadzenie objęli po ładnie rozegranym stałym fragmencie gry - na powtórkach wideo, widać wyraźnie, że ten element jest mocno trenowany. Piotr Łysiak dośrodkował w pole karne, Adam Paliwoda zbił piłkę na środek, a tam czekał już Paweł Flis. Stomil gola stracił natomiast po rzucie karnym po niepotrzebnym faulu Mateusza Pajdaka.

- PRZED WSZYSTKIM SZKODA PUNKTÓW
- OSTATNI REMIS
PODSUMOWAŁ PIOTR GURZĘDA, TRENER STOMILU. - PRZECIWNIK BYŁ JEDNAK JEDNYM Z LEPIEJ ZORGANIZOWANYCH ZESPOŁÓW, Z KTÓRYMI, PRZYNAJMNIEJ ZA MOJEJ KADENCJI, GRAŁIŚMY.

Remis może nie jest sprawiedliwy, ale Stomil i Wisła miały swoje momenty, więc mogło to się skończyć różnie. Ubolewam nad sytuacjami, których nie udało się wykorzystać, a zwłaszcza tej na 2:0, gdzie wyszliśmy z kontrą. Szkoda tego meczu. Cóż, mleko się rozlało, trzeba pracować dalej i punktować w następnych meczach.

W Sulejówku olsztyński szkoleniowiec nie będzie mógł ostatni raz skorzystać z usług Jakuba Fronczaka, który w meczu z Pelikanem Łowicz został ukarany czerwoną kartką za uderzenie rywala. Natomiast w ostatnim pojedynku czwartą żółtą kartką upomniany został Piotr Jakubowski, więc teraz on też ma wolne. Kontuzjowani są Mateusz Jońca oraz Kacper Sionkowski. Poza tym w meczu z Wisłą przedwcześnie z boiska wszedł Przemysław Klugier, który w trakcie gry poprosił o zmianę, bo źle się poczuł z powodu choroby.

Najbliższy rywal Stomilu jest niżej w tabeli, ale różnica jest niewielka, bo wy-



Piłkarze Stomilu cieszą się z awansu do Ekstraklasy? Nie, oni na razie jedynie wyrwali się ze strefy spadkowej w III lidze

nosi zaledwie jeden punkt. Victoria wygrała u siebie zaledwie dwa spotkania, ale o tym, że gospodarze potrafią tam wygrywać, dobitnie przekonał się GKS Wiekielec, który przegrał 0:2.

Wspomniany GKS też zagra na wyjeździe, bo o ligowe punkty powalczy w Radomiu z Bronią. Rywale w tym sezonie jeszcze na własnym stadionie nie przegrali i na pewno nie będą chcieli przerwać tej serii. Przed podopiecznymi Damiana Jarzembow-

skiego kolejne ciężkie spotkanie, ale jeżeli drużyna GKS-u w końcu poprawi skuteczność, to może liczyć na niespodziankę. Szkoda tylko, że ekipa z Wiekielca gole zdobywa jedynie od święta lub od wielkiego dzwonu (do wyboru), bo gorszy atak mają jedynie zajmujące ostatnie miejsce w tabeli rezerwy Jagiellonii.

PO WYGRANEJ U SIEBIE 4:3 Z VICTORIĄ SULEJÓWEK POLONIA

LIDZBARK WARMIŃSKI ODŻYŁA MENTALNIE DRUŻYNA PO ZMIANIE TRENERA (PIOTR JACEK ZASTĄPIŁ DANIELA WIERZBOWSKIEGO) ZGARNĘŁA KOMPLET PUNKTÓW, CHOCIAŻ PIERWSZA POŁOWA NA TO NIE WSKAZYWAŁA (0:2).

Teraz ekipę trenera Jacka czeka wyjazd do Białegostoku na mecz z rezerwami Jagiellonii, jest więc spora szansa na powiększenie dorobku punktowego.

*** 15. kolejka, sobota:** Victoria Sulejówek - Stomil Olsztyn (15), Jagiellonia II Białystok - Polonia Lidzbark Warmiński (12), Broń Radom - GKS Wiekielec (12), ŁKS Łomża - Legia II Warszawa (16), Warta Sieradz - Mławianka Mława (13); **niedziela:** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wigry Suwałki (12), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - GKS Bełchatów (13), Wisła II Płock - Pelikan Łowicz (13), Unia Skierniewice - Sokół Aleksandrów Łódzki (17).

EM, DRYH

PO 14 KOLEJKACH

1. Unia	30	29:17
2. Legia II	269	30:16
3. Łomża	25	26:20
4. Wigry	23	22:15
5. Bełchatów	22	20:15
6. Broń	22	14:14
7. Warta	21	21:21
8. Wisła II	19	28:26
9. Pelikan	19	20:19
10. Świt	19	15:27
11. Wiekielec	17	13:17
12. Lechia	16	18:21
13. Stomil	16	19:24
14. Mławianka	15	30:29
15. Polonia	15	24:28
16. Victoria	15	18:23
17. Jagiellonia II	12	14:20
18. Sokół	11	12:21

ZŁOTA PIŁKA DLA POLAKÓW!



Obrażalscy z Realu Madryt wzięli swoje zabawki z piłkarskiej piaskownicy i poszli. A raczej nie przyjechali na galę Złotej Piłki do Paryża, bo pan piłkarz Vinicius Junior był drugi, a nie pierwszy. Gdyby tak do tego podchodził Robert Lewandowski, który dwa razy powinien otrzymać

Balon d'Or (2020 r. - plebiscyt odwołany z powodu pandemii, 2021 r. - dostał Messi, ale chyba za całokształt, bo na pewno nie za tamten sezon), to dawno by rzucił wszystko w ką. Ale „Lewy” ma klasę, której zabrakło Królewskim.

Organizatorzy plebiscytu Złotej Piłki zrobili wiele w ostatnich kilkunastu latach, aby zdewaluować markę, prestiż tej nagrody. Real właśnie dokonuje autodevaluacji.

A ja sobie tak głośno myślę, że w sytuacji, gdy w przyszłym roku nie ma ani piłkarskiego mundialu ani

mistrzostw Europy, gdzie ani w jednym, ani w drugim Polska raczej nie może liczyć na medale, bo minęły już czasy Kazimierza Górskiego i Antoniego Piechniczka, to szanse na Złotą Piłkę 2025 ma właśnie... nasz rodak, kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski. Jeżeli zdobędzie tytuł króla strzelców LaLigi, jeżeli Barcelona zostanie mistrzem Hiszpanii oraz wygra Ligę Mistrzów - każdy z tych trzech warunków jest nie tylko możliwy, ale jakoś tam prawdopodobny (przy czym ostatni będzie najtrudniejszy) - to kto wie...

Robert Lewandowski jesienią przyszłego roku, gdy w stolicy Francji będą wręczać Złotą Piłkę, będzie miał 37 lat. Dla bramkarza wiek w sam raz. Dla obrońcy - też OK (pamiętacie Paolo Maldiniego i Alessandro Costacurte - defensorów z AC Milan, którzy grali po czterdziestce?). Dla napastnika - to bardzo dużo. Ale jak widać, „Lewy” ma w nosie utarte schematy i przebija kolejne sufity.

Wspomnijcie moje słowa! Polak naprawdę ma szansę na hollywoodzki scenariusz z sobą w roli głównej

i sensacyjną wygraną w plebiscycie „France Football”.

My, faceci, kibice piłki nożnej, nie bądźmy męskimi szowinistami i spójrzmy ciepło na kobiecy futbol. W dniu, w którym piszę te słowa, żeńska reprezentacja Polski ograła w Gdańsku Rumunię 4:1 w kwalifikacjach do mistrzostw Europy i to przy blisko 9000 kibiców na trybunach. A to jest nowy rekord Polski, jeśli chodzi o frekwencję na meczu kobiecego futbolu.

Czemu piszę o tym, ni stąd ni zowąd, w kontekście Złotej Piłki? Bo tak sobie siedzę i myślę, że najlepsza polska

piłkarka Ewa Pajor, która Rumunii strzeliła jednego gola w Bukareszcie i dwa w stolicy Pomorza, ma już też dziewięć bramek zdobytych w sześciu meczach hiszpańskiej ligi, a więc ma szansę na tytuł, może nie króla, ale królowej strzelczyń. Do tego występuje jeszcze w najlepszej obecnie klubowej drużynie Europy - FC Barcelonie! Jeśli Barce „Lewego” i Pajor wygra Ligę Mistrzów mężczyzn i kobiet, to może Polak i Polka dostaną Złotą Piłkę Anno Domini 2025? Marzenie ściętej głowy? Niekoniecznie...

RYSZARD CZARNECKI

SPRINTEM

TENIS\\ Amerykanki Coco Gauff i Jessica Pegula oraz Czeszka Barbora Krejčíková będą grupowymi rywalkami Igi Świątek w kończącym sezon turnieju WTA Finals. Impreza rozpocznie się 2 listopada w Rijadzie w Arabii Saudyjskiej. Polka, obecnie wiceliderka światowego rankingu, była rozstawiona z numerem drugim. Trafiła do grupy „Pomarańczowej” (Orange Group). Natomiast w grupie „Fioletowej” (Purple Group) wystąpią: liderka listy WTA Białorusinka Aryna Sabalenka, Włoszka mająca polskie korzenie Jasmine Paolini, reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina oraz Chinka Qinwen Zheng, mistrzyni olimpijska z Paryża. Po dwie najlepsze tenisistki z obu grup awansują do półfinałów. Turniej zakończy się 9 listopada. Zgodnie z zasadami turnieju, w którym bierze udział osiem najlepszych tenisistek sezonu, Świątek nie mogła trafić na „jedynekę”, czyli Sabalenkę - zwyciężczynię w tym sezonie dwóch wielkoszlemowych turniejów (Australian Open i US Open). Los przydzielił jej trzecią w światowym rankingu Gauff, szóstą Pegulę oraz 13. na liście WTA Krejčíkovą, ale mającą prawo startu w Rijadzie (z numerem 8.) z racji triumfu w jednym z czterech wielkoszlemowych turniejów w 2024 roku - Czeszka wygrała Wimbledon. Z Gauff Świątek ma znakomity bilans 11-1. Po raz ostatni obie

tenisistki spotkały się w półfinale tegorocznego French Open w Paryżu - zawodniczka z Raszyńska zwyciężyła 6:2, 6:4. Z Pegulą 23-letnia Polka wygrała dotychczas sześć meczów i przegrała cztery, w tym ostatni - w ćwierćfinale tegorocznego US Open 2:6, 4:6. Natomiast jej bilans z Krejčíkovą wynosi 2-2, ale w tym roku nie grały ze sobą. Turniej rozpocznie się 2 listopada, Sabalenka zmierzy się z Zheng, a następnie Paolini z Rybakiną. Polka zainauguruje swoje występy dzień później - jej rywalką będzie Krejčíková. Tego samego dnia Gauff zagra z Pegulą. Prestiżowy turniej masters po raz pierwszy odbędzie się w Rijadzie. Przed rokiem imprezę WTA Finals w meksykańskim Cancun wygrała Świątek. W Arabii Saudyjskiej Polka będzie walczyć nie tylko w obronie tytułu, ale również o powrót na szczyt listy WTA, co wydaje się trudnym zadaniem. Musi bowiem nie tylko wygrać turniej, ale liczyć również na słabszy występ Sabalenki. W światowym rankingu traci obecnie do Białorusinki 1046 punktów.

REKREACJA\\ W sobotę ścieżki nad Jeziorem Długim ponownie wypełnią biegacze biorący udział w cyklu CITY TRAIL. Piękna jesień wciąż nie daje o sobie zapomnieć, co sprawia, że listy startowe już pełne są dorosłych biegaczy oraz młodszych miłośników ruchu. Zapisy na www.citytrail.pl.

OGŁOSZENIA DROBNE

 **PRACA**

dam pracę

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

 **NAUKA**

MATEMATYKA fizyka chemia dojazd tel, 607-056-387

 **AUTO-MOTO**

sprzedam

MERCEDES Benz B klasa 180CDi, rok prod. 2016, prze-

bieg 158.828km, stan idealny cena 44.900 do negocjacji, 508-343-982

 **USŁUGI**

budowa | remont

AWARIE hydrauliczne, glazura, 669-336-031

inne

SZCIE kotłery, kotłery pucho-

 **ROLNICTWO**

produkty rolne

SPRZEDAM 60 balotów siana, 503753062

tel. **885 998 201**

GAZETA OLSZTYŃSKA

mp-xxpo-7491b-M

Z głębokim żalem żegnamy
Jerzego Kempkę
długoletniego pracownika,
z którym mieliśmy zaszczyt i przyjemność razem pracować.
Rodzinie Zmarłego
wyrazy szczerego współczucia
składają Zarząd, Rada Nadzorcza oraz koleżanki i koledzy
z Metalowej Spółdzielni Inwalidów „Gwarancja” w Olsztynie

1595240pb1-a-M

Koledze **Przemysławowi Przyborowskiemu**
wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci
Mamy
składają RN, Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Grupy Sprint SA

1596240pb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ksiądz Jan Twardowski

W 10 rocznicę odejścia do Domu Ojca
w środę, 6 listopada 2024 r., o godz. 8.00
w Bazylice Konkatedralnej
pw. Świętego Jakuba przy ul. Staszica
zostanie odprawiona
Msza Święta za Duszę

ś. † p.

Artysty Malarza

Aleksandra Wołosa

Doktora hab. z zakresu nauk przyrodniczych i biochemii zwierząt WSR i ART w Olsztynie, Mistrza Malarstwa Akrylowego, Olejnego, Pasteli i Akwareli oraz Grafiki, Rzeźby i Rysunku Satyrycznego, którego Twórczość publikowana była w licznych tytułach prasowych w kraju i za granicą, Autora kilkudziesięciu wystaw indywidualnych i ponad 100 zbiorowych w kraju i za granicą, za Swoją Działalność artystyczną wielokrotnie nagradzanego i odznaczanego.

Wszystkich, którym Olek był bliski, serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy.

Kochany Olku!
Pamiętamy o Tobie.
Wspominamy Twoje odwiedziny przy Naszym Krużganku na Olsztyńskiej Starówce – TWOIM SALONIE NIEZALEŻNYCH.

Zosia, Traute i wnuczek Pawełek

1598240pb1-a-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

1039230pb1-e-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-e-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
dr. hab. **Kazimierza Grażawskiego**
prof. UWM

Był archeologiem z pasją, historykiem, mediewistą, specjalistą od terenów pogranicza polsko-pruskiego, a także przemian społecznych i gospodarczych w średniowiecznej Europie.

Rodzinie i bliskim
składamy wyrazy współczucia.
Dziekan i społeczność Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego

1599240pb1-a-M

*Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...*

Św. Franciszek Salezy

340mp-otbr-6786a-M

MSZE ZA ZMARŁYCH POCHOWANYCH PRZEZ PRZYMIERZE:

PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA PRZY UL. MICKIEWICZA W OLSZTYNIE:
1 listopada, godz. 11.00

PARAFIA CHRYSTUSA ODKUPICIELA CZŁOWIEKA PRZY UL. WYSZYŃSKIEGO W OLSZTYNIE:
10 listopada, godz. 11.30

PARAFIA CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA PRZY UL. WYPIAŃSKIEGO W OLSZTYNIE:
5 listopada, godz. 18.00

PARAFIA ŚWIĘTEGO JANA CHRZCICIELA W JONKOWIE:
10 listopada, godz. 10.00

PARAFIA ŚWIĘTEGO JÓZEFA PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ W OLSZTYNIE:
3 listopada, godz. 18.00



1600240pb1-a-M



SPORT.wm.pl

CZWARTEK-ŚRODA 31.10-06.11.2024

NOWA MIOTŁA NIE ZADZIAŁAŁA

SIATKÓWKA\\ Przed Indykpołem AZS dwa pojedynki, które będą miały olbrzymi wpływ nie tylko na układ tabeli PlusLigi, ale prawdopodobnie także na przyszłość olsztyńskiej siatkówki. W piątek mecz w Katowicach, a 26 listopada gramy z Barkomem.

Zmiana trenera niekiedy daje efekt „nowej miotły wszatni”, dzięki czemu mali i słabi, bici przez wszystkich, nagle stają się wielcy i silni, którzy wszystkich wokół leją. Takie historie oglądaliśmy już setki razy w kinie i na tym zapewne się nie skończy, bo widzowie - szczególnie amerykańscy - kochają historie o nieudacznikach koszykarzach/hokeistach/futbolistach/żołnierzach/agentach, którzy pod kierunkiem kontrowersyjnego trenera/dowódcy - oczywiście ciężko pracując - nagle sięgają gwiazd.

Niestety, w Olsztynie ten scenariusz się nie sprawdził. Przypominamy, że niedawno klub rozstał się z Juanem Manuelem Barrialem, stawiając na Marcina Mierzejewskiego.

PLUSLIGA EWIDENTNIE PRZEROSŁA ARGENTYŃCZYKA, KTÓRY TRAFIŁ DO NAS Z CZECH, GDZIE SIATKÓWKĄ TAK NAPRAWDĘ INTERESUJĄ SIĘ JEDYNI PEWIEN KRECIK ORAZ ROZBÓJNIK RUMCAJS Z RODZINĄ.

„Nowa miotła” Mierzejewskiego jednak nie zadziałała, być może dlatego, że pan Marcin tak naprawdę nie jest w olsztyńskiej szatni nikim nowym - od kilku sezonów to przecież etatowy asystent pierwszego szkoleniowca Indykpolu AZS. A może odpowiedź jest jeszcze gorsza i straszniejsza jeśli chodzi o konsekwencje? Może po prostu działaczom udało się zbudować słaby zespół, który jedynie będzie

się bronił przed spadkiem, kopiąc się po czołach?

Trudno w tym momencie nie wspomnieć Tervaportiego, który po rozegraniu zaledwie kilku meczów w tym sezonie ślaniał się na nogach, na dodatek miał problemy ze wzrokiem, co w przypadku rozgrywającego jest - przyznają państwo - sporym problemem. Tervaportti wrócił więc do Finlandii, gdzie po gruntownym przebadaniu okazało się, że ma zaawansowaną cukrzycę! Można w tym momencie zadać pytanie, jak zatem wyglądały jego badania lekarskie przed podpisaniem kontraktu z olsztyńskim klubem?

Wracając jednak do Mierzejewskiego, to uczciwie trzeba przyznać, że miał też pecha, bo na początku trafił na dwóch poważnych rywali, czyli Zawiercie i Resovię. Celowo nie napisałem „mocnych”, bo z Resovią to „nigdy nie wie się, oj, nie wie się”. Jednak w Uranii rzeszowskiej nie zagrali tak, jak oczekują ich kibice, w efekcie błyskawicznie gospodarzy odesłali do szatni - kiedyś długość takich meczów określano jako „godzina z prysznicej”

W piątek powinno już być zdecydowanie łatwiej, chociaż z drugiej strony olsztyńskie wyprzedzają Katowice jedynie lepszym bilansem setów.

SŁOWO „LEPSZY” JEST JEDNAK W TYM PRZYPADKU NIE NA MIEJSCU, WIĘC NIECH BĘDZIE, ŻE GKS MA BILANS JESZCZE GORSZY NIŻ SIATKARZE ZE STOLICY WARMII I MAZUR.



Fot. Indykpol AZS

Po fatalnym początku sezonu siatkarze Indykpolu AZS do bezpiecznego miejsca tracą już cztery punkty

Po zakończeniu ostatniego sezonu katowicki zespół pożegnali: włoski rozgrywający Davide Saitta, środkowy Sebastian Adamczyk, atakujący i kapitan Jakub Jarosz, czeski przyjmujący Lukas Vasina, Marcin Waliński, Wiktor Mielczarek i Norweg Jonas Kvalen.

W tej sytuacji za rozegranie odpowiada, dobrze znany w Olsztynie, reprezentant USA Joshua Tuaniga. Katowiczanie zatrudnili też dwóch przyjmujących - 35-letniego reprezentanta Austrii Alexandra Bergera (ostatnio Cuprum Lubin) i 13 lat młodszego Tunezyjczyka Aymena Bouguerre (Exact Systems Hemarpol Częstochowa), który jest pierwszym siatkarzem z Afryki w historii GKS.

Poza tym rozpoczną umowę z klubem związał się kapitan reprezentacji Ukrainy, przyjmujący Jewhenij Kisiliuk.

Dla 29-letniego zawodnika będzie to pierwsza okazja do gry w PlusLidze. Z Enea Czarnych Radom przeniósł się do Katowic atakujący Bartosz Gomułka, a z LUK Bogdanki Lublin - środkowy bloku Damian Hudzik, mający za sobą cztery sezony w lidze szwajcarskiej. Na debiut w ekstraklasie czeka 32-letni przyjmujący Krzysztof Gibek (ostatnio Mickiewicz Kluczbork).

- Zespół nie jest doświadczony, ale zbudowany na miarę naszych możliwości budżetowych - ocenia trener Grzegorz Słaby. - Na pewno jest bardzo głód grania i pokazania szerszej widowni swoich umiejętności. Mam nadzieję, że to będzie paliwem do wygrywania - tłumaczy szkoleniowiec, który podpisał kolejny dwuletni kontrakt z katowickim klubem.

Przed rokiem GKS zaczął rozgrywki od ośmiu

porażek. Wtedy jednak do ekipy dołączyli Saitta i Kvalen, co odmieniło jej oblicze i pozwoliło zakończyć sezon na bezpiecznym 13. miejscu.

Warto przypomnieć, że GKS Katowice to klub wielosekcyjny - kiedyś jego chlubą byli zapaśnicy (Roman Bierla, Jan Dołgowiec i Andrzej Supron stanęli na olimpijskim podium) i hokeiści (osiem tytułów mistrza Polski), a obecnie w najwyższych klasach rozgrywkowych - oprócz hokeistów i siatkarzy - GKS ma jeszcze piłkarzy i piłkarki (aktualne wice-mistrzyni kraju).

*** 10. kolejka, piątek:** Barkom Każany Lwów - Trefl Gdańsk (17.30), GKS Katowice - Indykpol AZS Olsztyn (20.30); **sobota:** Aluron CMC Warta Zawiercie - PGE GiEK Skra Bełchatów (14.45), Bogdanka LUK Lublin

- Nowak-Mosty MKS Będzin (17.30), PGE Projekt Warszawa - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa (20.30): PSG Stal Nysa - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (14.45), Asseco Resovia Rzeszów - Cuprum Stilon Gorzów (17.30); **poniedziałek:** Jastrzębski Węgiel - Ślepsk Małow Suwałki (17.30).

ARTUR DRYHNYCZ, PAP

TABELA PLUSLIGI

1. Jastrzębski	25	26:9
2. Projekt	23	25:8
3. LUK	22	25:10
4. Warta	19	22:13
5. ZAKSA	17	19:15
6. Norwid	15	19:17
7. Skra*	14	17:14
8. Stilon	13	17:19

9. Resovia*	12	16:17
10. Ślepsk	11	16:17
11. Trefl	10	17:23
12. Stal**	7	11:16
13. Będzin*	7	10:18

14. Barkom*	3	9:21
15. Indykpol AZS*	3	7:21
16. Katowice	3	7:25

* mecz zaległy

** 2 mecze zaległe

GKS Katowice

*** rozgrywający:** Joshua Tuaniga (USA), Piotr Fenoszyn

*** przyjmujący:** Alexander Berger (Austria), Aymen Bouguerra (Tunezja), Krzysztof Gibek, Jewhenij Kisiliuk (Ukraina)

*** środkowi:** Damian Hudzik, Bartłomiej Krulicki, Łukasz Usowicz, Maciej Wóz

*** atakujący:** Damian Domagała, Bartosz Gomułka

*** libero:** Bartosz Mariański, Dawid Ogórek

*** trener:** Grzegorz Słaby